Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z doręczeniem	bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie .	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401099

Nr. 242. Czwartek dnia 23 Października 1924 r. Rok XXXI.

LINOLEUM Dywany i Chodniki
CERATY na stoły i meble
DYWANY WEŁNIANE Chodniki i dywaniki
PORTJERY, FIRANKI
KOKOSOWE Chodniki i wycieraczki
KALOSZE

po wyjątkowo niskich cenach
1424 poleca firma
Przemysł Linoleum
KRAKÓW, Rynek 10.
Filja Bielsko wzgórze 20.

Walka Niemiec o silny rząd.

Po żmudnych, kilkutygodniowych układach ze stronnictwami doszedł kanclerz Marks do przekonania, że tylko w drodze nowych wyborów można rozwiązać przewlekły kryzys rządowy w Niemczech. Kryzys ten trwa nieprzerwanie od dnia ostatnich wyborów, t. j. od 4 maja b. r., kiedy to z urny wyszedł obecny Reichstag, pozbawiony — podobnie jak Sejm polski i angielska Izba Gmin — stałej większości. Na 471 członków Reichstagu liczą rządowe stronnictwa środka zaledwie 155 posłów (centrum 66, ludowcy 45, demokraci 28, bawarska partja ludowa 16), mogły więc tylko przy poparciu 100 socjalistów zapewnić większość rządowi Marksa—Stresemanna.

Była to sytuacja na dłuższy okres czasu niemożliwa do utrzymania. Rząd nigdy nie był pewnym, czy jego przedłożenia, a nawet układy z innemi państwami (np. protokół londyński) znajdą w Izbie większość. Z tego powodu dążył kanclerz jużto do rozszerzenia większości rządowej na 96 nacjonalistów niemieckich i 100 socjalistów (wielka koalicja), jużto na samych tylko socjalistów (centrolew). Obie kombinacje rozbiły się o niechęć socjalistów do zawierania sojuszów ze stronnictwami mieszczańskiemi. Wobec tego pod naciskiem ludowców i min. Stresemanna próbował kanclerz w ostatnich dniach wciągnąć do większości rządowej samych tylko nacjonalistów. Godził się już na oddanie im czterech tek, a p. Hergtowi nawet wicekanclerstwa, jednak kombinacja ta rozbiła się ostatecznie o opór zarówno demokratów, jak i własnego stronnictwa kanclerza, t. j. centrum, które pod wpływem swego lewego skrzydła odmówiło udziału w rządzie wespół z nacjonalistami, otwartymi wrogami republikańskiej konstytucji wejmarskiej i wykonania planu Dawesa. Opór demokratów i centrowców przeciw współpracy z pp. Hergtem i Westarpem miał za źródło obawę, że zagranica, która w ostatnim czasie okazywać zaczęła Niemcom wiele sympatji i pomocy, znowu się od nich odwróci, gdy zobaczy w rządzie berlińskim ludzi z ery wilhelmowskiej, głoszących jawnie idee rewanżu, militaryzmu i powrotu do monarchji. Podobno jednym z powodów zerwania centrowców z nacjonalistami był także opór tych ostatnich przeciw kandydaturze Marksa na prezydenta Rzeszy. Wobec fiaska rokowań musiał rząd Marksa zapelować do wyborców.

Szanse wyborcze trzech stronnictw rządowych są pomyślne. Mogą one pochwalić się ogromnym wzrostem prestige'u Niemiec w świecie, protokołem londyńskim, sympatją Ligi Narodów, poparciem Anglji, wielkim sukcesem 800-miljonowej pożyczki. Udało się rządowi Marksa uzyskać usunięcie okupacji Ruhry do sierpnia 1925 r. i właśnie wczoraj wojska francuskie opuściły Dortmund. Kontrolę nad zbrojeniami niemieckiemi obejmie zamiast Ententy Liga Narodów, a jest nadzeja, że także warsztaty Zeppelnów zostaną Niemcom pozostawione. W Paryżu wieje wiatr tak przyjazny dla Niemiec, jak nigdy od roku 1919. Gospodarczy rozwój Niemiec jest zapewniony mimo rat reparacyjnych. Wszystkie te atuty służyć będą stronnictwom rządowym znakomicie w walce zarówno z nacjonalistami (96) i hitlerowcami (32), jak i z komunistami (62). Ci ostatni zapewne poniosą wielką klęskę.

Wypadki w Niemczech posiadają dla nas wielką doniosłość, jako wyraz dążeń do utworzenia silnego rządu. Obserwujemy tę tendencję w Anglji, w Niemczech, Francji, Włoszech, Czechosłowacji i t. d. Jedynie Polska nie czyni prób celem wyścia z obecnego bezwładu. Może to nam przynieść rezultaty katastrofalne. Gdy w Moskwie i Berlinie silne rządy będą prowadzić politykę na daleką metę, a u nas systemem stanie się dojutrkowanie, to wielką walkę o przyszłość Polski przegramy niezawodnie. Wybory niemieckie przypominają nam najważniejszy nasz obowiązek: obowiązek stworzenia silnego rządu.

W dzisiejszym numerze:

Parlament niemiecki rozwiązany.

Berlin. (PAT.) Prezydent rzeszy na propozycję kanclerza podpisał dekret rozwiązujący parlament niemiecki.

Decyzja ta jest skutkiem rezolucji uchwalonej w poniedziałek po południu przez frakcję demokratyczną, której przywódcy Koch i Erkelens zakomunikowali kanclerzowi, że uważają utworzenie gabinetu prawicowego za niepożądane dla położenia międzynarodowego Niemiec i odmawiają wzięcia w nim udziału. Przebieg rokowań, jakie poprzedziły te decyzje, był następujący:

W ciągu przedpołudnia kanclerz Marks wystosował list do przywódców partji nacjonalistycznej i demokratycznej. W pierwszym liście kanclerz prosi o zawiadomienie go do godziny 5 popołudniu, czy nacjonaliści zgodziliby się wziąć udział w utworzeniu gabinetu, zadowalając się trzema portfelami, zamiast czterech żądanych przez nich. W drugim liście kanclerz prosi o uwiadomienie go w tym samym terminie, czy frakcja demokratów zgodzi się na utrzymanie dra Geslera na stanowisku ministra Reichswehry w gabinecie prawicowym. Cytowana powyżej odpowiedź frakcji demokratycznej oznacza rozłam w koalicji stronnictw umiarkowanych, na której opierał się gabinet Marksa i Stresemana, a który to rozłam pociągnął za sobą rozwiązanie parlamentu.

PODŁOŻE KRYZYSU.

Nacjonaliści nie zgodzili się na centrowego kandydata na prezydenta.

Berlin. (AW.) Wiadomość o rozwiązaniu parlamentu, która stała się znana w późniejszych godzinach wieczornych, wywołała liczne komentarze w sferach politycznych. Ogólne mniemanie idzie w tym kierunku, że kanclerz Marks występując imieniem centrum, nie uzyskał ze strony nacjonalistów przyrzeczenia, iż przy najbliższych wyborach na prezydenta rzeszy stanowisko to przypadnie kandydatowi centrum. Centrum, które w czasach ostatnich znajduje się pod wpływem swojego lewego skrzydła, pragnęło wyjaśnić sytuację

Obowiązkiem każdego Polaka jest należeć do Ligi Obrony Powietrznej!

i zgodziło się na udział w rządzie jedynie pod warunkiem, że nacjonaliści zgodzą się przy wyborach na prezydenta na kandydaturę wysuniętą przez centrum. Przyrzeczenia takiego nacjonaliści dać nie chcieli, wobec tego centrum zdecydowało się na nowe wybory.

Nowe wybory 7 grudnia.

Berlin. (PAT.) Nowe wybory do reichstagu odbędą się prawdopodobnie 30 listopada. Konstytucja przepisuje jako ostateczny termin dla wyborów 60 dni, jednakże zastosowanie tego terminu w danym wypadku nie byłoby możliwe ze względu na święta Bożego Narodzenia.

Jest prawdopodobne, że równocześnie z wyborami do reichstagu odbędą się także wybory do sejmu pruskiego, gdyż komisja regulaminowa sejmu pruskiego w zeszłym tygodniu przyjęła rezolucję oświadczającą się za tem, iż w razie rozwiązania reichstagu musiałyby się odbyć także wybory do sejmu. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie na plenum sejmu.

Dzienniki podnoszą, że **z chwilą rozwiązania reichstagu ustaje nietykalność poselska i że prawdopodobnie nastąpią aresztowania szeregu posłów komunistycznych, ściganych przez władze policyjne i sądowe.**

Posłowie reichstagu otrzymają djety do końca tego miesiąca.

Berlin. (PAT.) Urzędowo donoszą: **Prezydent republiki wyznaczył termin ogólnych wyborów do reichstagu na dzień 7 grudnia.**

WALKA WYBORCZA JUŻ SIĘ ROZPOCZĘŁA.

Berlin. (PAT.) Dzienniki zauważają, że **walka wyborcza właściwie już się rozpoczęła.** Znamiennem dla niej jest **porozumienie między niemiecką partją ludową a niemieckimi nacjonalistami.** Oba te stronnictwa nie będą się wzajemnie zwalczały. Stronnictwa środka i socjaliści sądzą, że odniosą przy wyborach sukcesy, natomiast przypuszczają, że komuniści poniosą przy wyborach straty.

Protest giełdy berlińskiej przeciw podatkom

Berlin. (PAT.) Dziś o godzinie 1 w południe przed ogłoszeniem kursu oficjalnego na giełdzie berlińskiej, przedstawiciele banków, maklerzy i urzędnicy giełdowi odbyli zgromadzenie, na którem **postanowiono zawiesić prace giełdowe na znak protestu przeciwko wysokim podatkom obrotowym, jakie obciążają operacje giełdowe.** W dniu dzisiejszym ograniczono pracę do ogłoszenia kursu dewiz. Posiedzenie przybrało **charakter manifestacji,** w czasie której kilku mowców, a między innymi jeden z dyrektorów „Deutsche Bank" Wassermann wygłosił gwałtowną mowę przeciwko obecnemu systemowi podatków, poczem znajdujących się na giełdzie interesentów wezwano do opuszczenia budynku. Nie jest jeszcze pewne, kiedy giełda podejmie normalne prace.

DZIŚ NASTĄPI EWAKUACJA DORTMUNDU.

Berlin. (AW.) Francuzi opuszczają Dortmund dn. 22 b. m. rano. Władza przechodzi do rąk policji niemieckiej, którą zgrupowano już w wielkiej ilości w sąsiednich miejscowościach. Od dn. 16 b. m. na terenie okupowanym obowiązuje niemiecki rozkład jazdy.

Karlsruhe. (PAT.) (Wolff). Wczoraj opuściły wojska francuskie tutejszy port nadreński. Pozostawiono tylko 15 żołnierzy dla międzynarodowej kontroli okrętów.

TAJNY MAGAZYN AMUNICJI W BERLINIE.

Paryż. (PAT) „Journal" donosi z Berlina, że w czasie niespodziewanej wizyty międzysojuszniczej komisji kontrolnej w przedsiębiorstwie przemysłowem w Berlinie **wykryto w sobotę wiele tysięcy pocisków, zamówionych przez rząd Rzeszy wbrew postanowieniom traktatu wersalskiego.**

SOWIETY ODROCZYŁY RATYFIKACJĘ TRAKTATU Z ANGLJĄ.

Moskwa. (PAT.) Ze względu na przesilenie w Anglji, centralny komitet wykonawczy związku republik sowieckich postanowił **odroczyć sprawę ratyfikacji traktatu angielsko-sowieckiego.**

Sofistyczny pogląd Herriota na sprawę przekonań religijnych.

Boulogne sur Mer. (PAT.) Na banciecie wydanym z okazji zamknięcia kongresu radykałów, **Herriot wygłosił dłuższe przemówienie, w którem przedstawił sytuację polityczną** wewnętrzną i zewnętrzną kraju.

Mowca zaznaczył, że poprzedni rząd przyjął plan Dawesa, rząd zaś obecny starał się **uczynić ten plan możliwym do wykonania oraz wprowadzić pewne ulepszenia. Co dotyczy sprawy ewakuacji Zagłębia Ruhry** — mówił Herriot — należało wybrać pomiędzy polityką akcji odosobnionej, narażając się wtedy na ryzyko, a **polityką współpracy ze sojusznikami. Rząd wybrał tę drugą drogę,** czyniąc zadość woli Francji demokratycznej. Premjer podkreślił znaczenie roli, jaką odegrała w Genewie delegacja francuska, przyczem powiedział: Francja wystąpiła z wołaniem o pokój, wzywając do akcji o pokój bez żadnej myśli ubocznej, wszystkie narody.

Przechodząc do sprawy **stosunku rządu do władzy duchownej,** premjer zaznaczył, że **rząd nie występuje bynajmniej przeciwko swobodzie przekonań religijnych,** jednakże duchowieństwo **nie może interweniować w sprawach państwowych** zewnętrznych i **wewnętrznych, a obowiązujące prawa powinny być bezwarunkowo szanowane.**

Dalej Herriot podkreślił wpływ sytuacji **finansowej** kraju na niezależność jego **polityki na postępy** w dziedzinie społecznej, a najbardziej na walkę przeciw drożyźnie. Co dotyczy **walki przeciw drożyźnie,** to nasuwają się **dwie konieczności, a mianowicie** walka ze **spekulacją i wzmocnienie produkcji,** zwłaszcza rolnej. Mowca zakończył swe przemówienie, przedstawiając **obraz polityki socjalnej rządu.**

(Słowa wypowiedziane przez Herriota, **a będące wyrazem jego stosunku do władzy duchownej,** przeczą sobie samym. Jeżeli bowiem **p. Herriot** twierdzi, że rząd jego nie występuje przeciw swobodzie przekonań religijnych, to negacją tego jest druga część jego zdania, gdy odmawia duchowieństwu prawa interwencji przeciw takim zarządzeniom, które się tej swobodzie przekonań sprzeciwiają. Taką właśnie negacją swobody religijnej jest zamiar p. Herriota zniesienia ambasady przy Watykanie, a temsamem pozbawienia katolików francuskich bezpośredniego kontaktu ze Stolicą Apostolską. — Red.).

Ruch przedwyborczy w Anglji w stadjum gorączkowem.

Londyn. (PAT.) Wszystkie partje polityczne **rozwijają gorączkową działalność wobec faktu, że termin wyborów nastąpi za tydzień.** Ilość mandatów, o które ubiegają się kandydaci, wynosi obecnie 583, gdyż 32 kandydatów zostało wybranych automatycznie. **Liczba kobiet, które postawiły swą kandydaturę wynosi 41, w tem 22 kandydatek** Labour Party, a 12 kandydatek partji konserwatywnej, 6 kandydatek partji liberalnej i 1 niezależna.

NIE BYŁO UKŁADU KONSERWATYSTÓW Z LIBERAŁAMI.

Londyn. (PAT.) Lokalne porozumienia między liberałami a konserwatystami w sprawie niewystawiania kandydatur w poszczególnych okręgach wyborczych **nie są wynikiem jakiegokolwiek formalnego układu między obydwoma partjami, lecz czysto prywatnemi umowami.** Porozumienia te nie znaczą, aby liberałowie mieli obowiązek głosować za konserwatystami. Partja liberalna zaznacza, że podczas ostatnich wyborów liberałowie i Labour Party, chociaż byli przeciwni systemowi protekcyjnemu partji konserwatywnej, prowadzili **jednak gorącą walkę między sobą.** W obecnych wyborach wyłącznie w okręgach, w których konserwatyści albo liberałowie nie mają najmniejszych szans do otrzymania mandatu, **połączą się przeciwko Labour Party, gdyż nie zgadzają się z nią w kwestji traktatu angielsko-sowieckiego.** Część prasy liberalnej, przedewszystkiem „Daily News", wyraża w tym kierunku swe niezadowolenie i protestuje przeciw osiągniętym porozumieniom.

Reaktywowanie gabinetu Davidovicza.

Białogród. (PAT.). Rokowania w konaku, oraz między przywódcami stronnictw, celem rozwiązania przesilenia, trwały całą noc z niedzieli na poniedziałek do godz. 8 rano, poczem podjęte zostały na nowo o godz. 8 rano. W mieście panowało **wielkie naprężenie, tłumy otaczały gmach skupczyny,** oczekując decyzji. **Główna walka toczyła się między zwolennikami polityki pojednania, a zwolennikami polityki silnej ręki,** reprezentowanymi przez dawną koalicję. Koło godz. 18 dało się odczuć **ogólne znużenie,** co ułatwiło **zawarcie pewnego rodzaju rozejmu.**

Stronnictwa porozumiały się w tym kierunku, że **ma być reaktywowany dotychczasowy gabinet Davidowicza.** Tylko na miejsce dotychczasowego ministra wojny **Hadicza ma wejść komendant pierwszej dywizji kawalerji w Białogrodzie.** Posłowie stronnictwa Radicza nie będą reprezentowani w tym gabinecie. **Ten nowy gabinet ma być przejściowy.**

O godz. 18.30 rozpoczęło się posiedzenie skupczyny. Przystąpiono do **wyborów nowego prezydjum.**

Na podstawie układu między stronnictwami **wybrany został prezydentem ponownie dotychczasowy prezydent Ljuba Jovanović,** który otrzymał 233 głosy na 250 głosujących.

Pierwszym wiceprezydentem wybrany został **dr. Macak** ze stronnictwa Radicza, drugim wiceprezydentem **dr. Józef Hohujec** ze słoweńskiego stronnictwa katolickiego.

Wybory do parlamentu norweskiego.

Chrystjania. (PAT.) Wczoraj odbywały się wybory do stortingu. Udział wyborców wynosił 70—80%. Według dotychczasowych zestawień, wybory dały następujące rezultaty: **prawica otrzymała 60.796 głosów, partja chłopska 63.795, lewica 62.583, socjalna demokracja 15.507, partja robotnicza 40.023, komuniści 12.256, radykalna partja ludowa 9.149.** Brak jeszcze zestawień z szeregu okręgów.

P. SIKORSKI W ROLI „MINISTRA MARYNARKI".

Paryż. (PAT.) „Matin" wspominając, że **podróż ministra Sikorskiego ma na celu między innemi zapewnienie żeglugi morskiej między Francją a Polską,** donosi, że onegdaj podpisany został **układ w sprawie dalszej budowy portu w Gdyni.** Prace zaczęte przez towarzystwo francuskie, będą dalej energicznie kontynuowane. W związku z pobytem ministra Sikorskiego w Paryżu, dziennik przypomina ostatnią wspólną demonstrację rosyjskich i niemieckich okrętów wojennych wzdłuż wybrzeży polskich.

Warszawa. (Telef. wł.) Min. Sikorski powraca z Paryża w sobotę dn. 25 b. m.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary 5.18 i pół, franki fr. 27.10.

Czeki: Belgja 24.99, Holandja 203.90, Londyn 23.37—23.29, Nowy Jork 5.18 i pół—5.18—5.18 i pół, Paryż 27.13—27.00, Praga 15.49, Szwajcarja 99.95, Wiedeń 7.32 i pół, Włochy 22.63, Sztokholm 139.31.

Papiery państwowe: Miljonówka 0.75—0.76, bony złote 0.93—0.92, pożyczka złota 5.90—5.80, pożyczka dolarowa 3.60—3.62.

Papiery kredytowe: 4 i pół proc. listy zast. kred. ziemskie 24.00—24.25, pożyczka kolejowa 100—9.20. 4 proc. listy kred. ziemskie 19.75, 4 proc. listy zast. dolarowe 4.50.

Wiedeń, dnia 21 października. (PAT.) Giełda. Warszawa 13.600—13.700

Sesja jesienna Sejmu.

Wołanie o silny rząd. Czy rozwiązanie Sejmu?

Zbiera się we środę Sejm na sesję jesienną, na której z natury rzeczy głównym przedmiotem obrad będzie budżet, wykazujący w wydatkach na rok 1925 cyfrę o 500 miljonów wyższą, niż budżet roku bieżącego i zbliżający się już do poważnej sumy dwóch miljardów. Poza budżetem głównemi sprawami, które wypełnią sesję jesienną, będą projekty samorządowe, oraz ewentualne projekty w sprawie mniejszości niemieckiej i żydowskiej, o ile je rząd na czas Sejmowi przedłoży.

Obecna ciężka sytuacja gospodarcza i polityczna państwa wywoła niezawodnie w Sejmie żywą dyskusję i rząd Grabskiego znajdzie się w niemałej opresji. Faktem jest bowiem, że rząd obecny zachowuje się wobec przesilenia gospodarczego albo biernie, albo używa środków, które jak np. restrykcja kredytów w Banku Polskim i PKO. nie prowadzą do celu. O pożyczce zagranicznej nic nie słychać. Funkcjonuje dobrze tylko śruba podatkowa i to tak dobrze, że drobny przemysł i handel staje przed widmem ruiny. Szczególnie podatek obrotowy, doskonały na okres inflacji, okazuje się w swej obecnej postaci szkodliwym dla życia gospodarczego i potęgującym drożyznę. Będzie musiał albo uledz zmianie, albo ustąpić innej formie podatku przemysłowego.

Dużo gorzej przedstawia się sytuacja polityczna. W przeciągu ostatnich kilku miesięcy dokonały Niemcy triumfalnego wejścia na arenę polityki światowej. Pożyczkę 800 miljonową subskrybowano dla nich zagranica w kilku kwadransach. W Londynie traktowano je jako równorzędnego kontrahenta, a w Genewie oczekują ich od tygodni otwarte ramiona Ligi Narodów. Nasz delegat, p. Skrzyński przyłączył się ze zdumiewającą gotowością za którą też uzyskał pochwały całej żydowskiej i germanofilskiej prasy, do chóru, zapraszającego Niemców do Ligi... Ośmielone Niemcy domagają się już teraz odebrania nam Pomorza i G. Śląska, znajdując dla tych pretensyj sympatyczne ucho nie tylko w Anglji, ale w całej II. Międzynarodówce i w całej masonerji... Równocześnie Rosja sowiecka przez uznanie Francji otrzymuje ostateczne przyjęcie do koncertu europejskiego. Jej wpływ polityczny w Europie rośnie, a z nim wzrasta jej agresywność, której przejawem są napady dywersyjne i bandyckie na naszych wschodnich kresach, oraz sabotaż traktatu ryskiego.

Sytuacja zagraniczna wymaga od Polski silnego rządu oraz jasnej i konsekwentnej polityki. Rząd p. Grabskiego niema za sobą żadne partji, co możnaby w pewnych wypadkach poczytać za zaletę, ale w obecnych stosunkach wywołuje to brak jednolitej — poza fiskalizmem — polityki rządowej, co potęguje się jeszcze sprzecznością programów politycznych poszczególnych ministrów i różną ich wartością fachową. Bezprogramowość rządu hamuje zarówno prace Sejmu, jak i działalność administracji, co daje się odczuć szczególnie na kresach. We wszystkich stronnictwach panuje przekonanie, że tak dalej być nie powinno i że utworzenie silnego, parlamentarnego rządu jest koniecznością państwową. Niestety brak zdecydowanej większości ciągle jeszcze uniemożliwia sanację rządu i Sejmu. Stronnictwa burzą się i krytykują, ale żadne z nich nie chce wziąć odpowiedzialności za obalenie rządu, gdyż w braku większości sejmowej przyjdzie znowu rząd pozaparlamentarny, zapewne nie lepszy od obecnego. Nie dziwimy się, że w takich warunkach coraz częściej podnosi się głos za rozwiązaniem Izb i rozpisaniem wyborów. Na taki krok zdobyła się dzisiaj Rzesza Niemiecka, by [illegible] jść do stałej większości, ten krok uczynił przed dwoma tygodniami rząd Macdonalda. Obecnie i u nas NPR. uchwalił domagać się nowych wyborów, nie widząc innej drogi prowadzącej do silnego rządu. Czy istotnie innej drogi niema? Czy myśl p. Thugutta nie znajdzie na lewicy zwolenników? Czy porozumienie prawicy z częścią lewicy jest absolutnie wykluczone? Odpowiedź na te pytania da rozpoczynająca się sesja jesienna. Polska musi dojść do silnego, stałego rządu. Jeśli Sejm tego rządu nie wytworzy, wówczas na porządku dziennym stanie istotnie sprawa nowych wyborów.

I. Międzynarodówka i Polska.

W ubiegłą niedzielę urządziła krakowska PPS. „obchód 60-tej rocznicy założenia socjalistycznej międzynarodówki“. Przemawiał m. i. pos. Czapiński, który w następującem zdaniu przedstawił przyczynę powstania międzynarodówki: **„Pretekstem do jej założenia było wyrażenie protestu przeciw znęcaniu się caratu nad Polską“.**

Zebrani (zresztą dość nieliczni) robotnicy krakowscy przyjęli to twierdzenie pos. Czapińskiego do wiadomości, sądząc w ubóstwie ducha, że istotnie socjalistyczną międzynarodówkę założono w roku 1864 w Londynie na znak „protestu przeciw znęcaniu się caratu nad Polską“. Niemniej jednak zdanie posła Czapińskiego pozostanie jednem z bezczelniejszych jego naciągań prawdy do celów partyjnych!

Rzecz bowiem miała się zgoła inaczej. Powstanie I. międzynarodówki nie zostaje w żadnym przyczynowym związku z takim lub innym losem Polski w latach sześćdziesiątych. Dokonało się na skutek agitacji socjalistycznych organizacyj Niemiec, Francji i Anglji, dla których końcowe słowa manifestu komunistycznego Marksa z roku 1847: „Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się“ — były rozkazem naczelnym w akcji robotniczej.

Projekt stworzenia międzynarodowej, politycznej organizacji robotniczej na zasadzie walki klas wypłynął w roku 1862 w czasie światowej wystawy w Londynie. Robotnicy socjalistyczni Anglji i Francji w „duchu międzynarodowego braterstwa“ zgromadzeni w sali londyńskich trade-unionów zastanawiali się nad realizacją tego projektu. Dopiero jednak w roku 1864 w dniu 28 września założono „Międzynarodowe stowarzyszenie robotnicze“ i wybrano komitet, którego główną indywidualnością był Karol Marks.

Jeśli na tem zebraniu padło jakieś słowo na korzyść Polski, to było to wynikiem tych przychylnych dla Polski nastrojów, które ogarnęły liberalne koła Europy po roku 1860 na skutek ujawnienia krwawych metod carskiego rządu. Byłoby niezrozumiałem dla Europy, gdyby zebranie socjalistyczne w Londynie obradujące wśród haseł „wolności“, ani jednem słowem nie wypowiedziało się na korzyść popularnych w roku 1864 Polaków, walczących z caratem. Zaniedbanie to byłoby poprostu milczącem solidaryzowaniem się socjalizmu z najbardziej despotycznym rządem Europy. **Podobnie więc, jak protestowano przeciw cesarstwu Francji i Niemiec, wyrażono oburzenie z powodu carskich rządów w Polsce.** To wszystko! Stąd jednak daleko do twierdzenia, jakoby właśnie ten protest miał posłużyć za „pretekst“ lub powód do założenia I. międzynarodówki!

W rzeczywistości zaś pierwsza, jak i następne międzynarodówki socjalistyczne nie odznaczały się nigdy nie już sympatjami dla Polski, ale nawet zrozumieniem jej narodowych postulatów. Przez długi czas nie uznawano w socjalistycznej międzynarodówce „narodu polskiego“, a polskie partje socjalistyczne należały do niej jako frakcja partyj Austrji i Rosji.

Sam Marks zresztą, który był właściwym twórcą I. międzynarodówki i który jej dał program w postaci t. zw. „adresu inauguracyjnego“ i wstępu do statutów, odznaczał się — jak wiadomo — **głuchą nienawiścią do Polski.** W jego żydowskiej duszy nie mogło być miejsca na zrozumienie na-

Przejażdżka na Rosynancie.

Osoba p. Skoczylasa jest mi najzupełniej obojętna, choćby z tego prostego powodu, że z „Rosynanty“, na którą mię łaskawie wsadził, prawdopodobnie potrafię zejść bez szwanku. Pod tym względem mam już pewną rutynę. Swojego czasu pędziłem na kozackim koniu, no i nic, więc teraz może także będzie no i nic. Ostatecznie donkiszoterja nie jest donkoszonerją. Są nawet tacy, którzy dopatrują się w niej głębszej, ba, wcale szacownej treści. I słusznie. Wolę człowieka, który, ożywiony „rycerską krwią“, ujrzy w wiatraku nieprzyjaciela, niż człowieka, który, pozbawiony rycerskiej krwi, ujrzy w kryształowo czystej kobiecie ewentualną oszustkę. — Trudno mi bowiem zgodzić się na twierdzenie p. Skoczylasa, że wypowiadając zdania: „nie wiem, ile jest prawdy w pogłosce, którą w sferach teatralnych powtarzają, że przeróbki scenicznej dokonała z powieści Rittnera „Między nocą a brzaskiem“ żona ś. p. Rittnera“ — a dalej: „Prawda i tak nie da się utrzymać długo w ukryciu i wcześniej czy później wyjdzie na jaw, w jakim stopniu nadużyto nazwiska autora nieżyjącego do reklamowania tej sztuki. Ale wtedy cała sprawa nabierze cech skandalu“ — trudno mi, powtarzam, uwierzyć, że wypowiadając te zdania „nikt nie miał zamiaru ubliżyć pani Rittnerowej“ i że powtarzając je stwarza pan Rostworowski potworności, o których nikomu się nawet nie śniło“.

Bo ciekawym bardzo, jakby się p. Nikt zachował, gdybym, pisząc o jego działalności, umieścił następujące uwagi: „nie wiem, ile jest prawdy w pogłosce, którą w sferach kupieckich powtarzają, że p. Nikt fałszuje weksle. Prawda i tak nie da się utrzymać długo w ukryciu i wcześniej czy później wyjdzie na jaw, w jakim stopniu p. Nikt nadużył kredytu swoich przyjaciół. Ale wtedy cała sprawa nabierze cech skandalu“.

Przypuszczam, że p. Nikt zamiast pchać roztrzonę belkę w oko Polifema, wepchnąłby ją w moje usta, ażeby język mi skołczał. I uczyniłby nie tylko roztropnie, lecz i sprawiedliwie. A jeśliby tego nie uczynił, to prawdopodobnie postawiłby mnie przed sądem honorowym. A gdybym wówczas ośmielił się twierdzić, że: „nie wiem doprawdy z dwojga już złego, co jest gorsze, czy jednoraz owe (!) przytoczenie pogłoski o fałszerstwie p. Nikogo, czy wyciąganie jej na temat dyskusji sądów honorowych“, to p. Nikt miałby wszelkie prawo zwątpić albo w moją poczytalność, albo, co najmniej, w moją rycerskość. Dzięki Bogu nie mam ani obowiązku, ani potrzeby zajmowania się Nikim. Daleko więcej zaciekawia mię kwestja zasady.

P. Skoczylas zdaje się głosić, że recenzentowi teatralnemu wolno używać krytyki zamiast pałki i przy sposobności recenzji rozwalać nią głowę np. kierownika teatralnego nie tylko jako „doradcy teatru“, ale i „jako człowieka“. Pan Skoczylas zdaje się głosić, że wolno recenzentowi przechodzić z przybytku sztuki do przybytku nie wiem czego, gdzie operuje się nie wiem czem w rodzaju: „ale co najsmutniejsze, to to, że ludzi takiego pokroju jak p. T. Świątek opłaca się groszem publicznym“. Wreszcie p. Skoczylas, jak to poprzednio wykazałem, przypuszcza, że słowem „skandal“ wolno operować bezkarnie i bezpodstawnie, mając zawsze w zanadrzu fortel Ulissesa.

Niestety, co dobre w jaskini, to nie dobre na szpaltach dzienników. Co dobre w stosunku do Cyklopów, to niedobre w stosunku do dwunocznych kolegów po fachu. Recenzent może być Nikim wyłącznie wówczas, kiedy nic nie pisze. Ale skoro raz chwyta za pióro, musi być kimś, kto nie kompromituje krytyki i kto za pisane słowo odpowiada.

Dlatego w celu wykreślenia granicy pomiędzy sztuką a nie wiem czem, zwróciłem się, i ponownie to czynię, do polskich Związków literackich i dziennikarskich z trzema pytaniami:

1) Czy recenzent teatralny ma prawo rozsiewać infamiczne pogłoski bez poprzedniego zbadania ile jest w nich prawdy?

2) Czy ma prawo w imię tego rodzaju pogłosek bezcześcić wdowy po zmarłych autorach, zarzucając im, aż do ewentualnego odwołania, ewentualność oszustwa?

3) Czy „najgłębsze przekonanie“ oparte na tak płytkiej sumienności nie zasługuje na miano skandalu?

A teraz zsiadam z Rosynanty, zapewniając p. Skoczylasa, że dalszej ewolucji jego, jak się zdaje, „dowcipów“ na mój temat i jego „nowych zasad“ bynajmniej śledzić nie będę.

K. H. Rostworowski.

szych tradycyj narodowych! A wyraz swoim przekonaniom dał w jednym ze swoich listów. Pisał w nim o Polsce:

„Im bardziej rozmyślam o historji, tem jaśniej rozumiem, że Polacy to naród w stanie rozkładu. Można posługiwać się nimi tylko jako środkiem i to do tej chwili, dopóki Rosja nie przeżyje rewolucji agrarnej. Od tej chwili Polska straci wszelkie prawo do istnienia... Wniosek: na Zachodzie odbierać Polakom wszystko, co tylko można! Zostawić im tylko gospodarstwo rolne, wysyłać ich w ogień, odbierać im ziemię, ukazując im perspektywę Rygi i Odesy, a na wypadek, jeśli będzie można wciągnąć w rewolucję Rosjan, złączyć ich z tymi ostatnimi i ostatecznie zmusić Polaków, aby pogodzili się z faktem“. (Briefwechsel, t. I., pg. 189).

Nie mogło być inaczej! Celem I. międzynarodówki i utopją Marksa było wywołanie światowej rewolucji robotniczej! Zagadnienia narodowe zaś, jeśli odgrywały w niej jaką rolę, to tylko rolę przeszkody w rozpalaniu się pożaru rewolucyjnego. **Dążność zatem polskiego narodu do niepodległości krzyżowała się z dążnościami międzynarodówki socjalistycznej.** Jaskrawym wyrazem tego konfliktu są zacytowane słowa Marksa.

W. Z.

Z dnia politycznego.

Dyskusja nad uniwersytetem ruskim.

W warszawskiem socjalistycznem „Jutrze“ zajął się niedoszły prezydent Polski p. Baudoin de Courtenay uniwersytetem ruskim. Oświadcza się stanowczo za Lwowem, jako jedynem miejscem dla tego uniwersytetu, potem pisze:

„Chociaż umieszczenie uniwersytetu ukraińskiego w Krakowie zakrawa na naigrawanie się i prowokację, to jednak trzeba wziąć pod uwagę, że zakładanie w danej chwili państwowego uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie mogłoby odegrać rolę jeszcze gorszej prowokacji objektywnej. Z dwóch prowokacyj należy wybrać mniejszą. Nie można więc brać za złe ludziom, którzy pragnąc porozumienia i zbliżenia się z Ukraińcami i uważając za jedną z dróg, prowadzących do tego celu, danie nakoniec Ukraińcom ich własnego uniwersytetu, próbują go tymczasem umieścić w Krakowie, gdzie większość zarówno profesorów i studentów, jako też innych obywateli nie jest tak bezdennie umysłowo ograniczona i szowinistyczna, jak we Lwowie“.

P. de Courtenay — jak widać — jest na Kraków bardziej łaskaw, niż np. na Lwów. Czemu to przypisać? Czy przypadkiem nie pewnemu stanowczemu wystąpieniu krakowskiej młodzieży w czasie pobytu p. Courtenay w Krakowie? Jeśli tak, to — pokazuje się — p. Courtenay jest dostępny tylko dla pewnego dość energicznego sposobu argumentowania... Mniejsza zresztą o to; dość, że nawet zaprzysięgły opiekun wszystkich mniejszości zgadza się (!) ostatecznie (!) na uniwersytet ruski w Krakowie.

Tejsamej sprawy dotyczy ostatni naczelny artykuł „Gazety warszawskiej“ p. t. „Uniwersytet czy katedry?“ Organ N. D. daje wyraz poglądowi, że — Rusini nie mają prawa do osobnego uniwersytetu dla siebie, ale jedynie do katedr ruskich. Na poparcie zaś tego zdania powołuje się „Gazeta warszawska“ na ustawę szkolną, która w artykule 2 przewiduje tylko utrakwistyczne, a nie jednolite pod względem narodowym szkoły.

To wystąpienie „Gazety warszawskiej“ uznać należy za chybione i niesprawiedliwe. Chybione z tego powodu, że sprawę, o której mowa, rozstrzyga zupełnie jasno ustawa sejmowa z r. 1922, mówiąca wyraźnie o — uniwersytecie, a nie o katedrach ruskich! Ustawa, na którą powołuje się „Gazeta warszawska“, odnosi się do szkół powszechnych i średnich, nie zaś — akademickich! Ale i niesprawiedliwe wystąpienie! I Rusini (nie tylko Polacy) mają w Rzeczypospolitej polskiej prawo do wyższego szkolnictwa: mają je ze względu na swą liczbę i wystarczający stopień kultury. Jest to jedno z „praw narodowościowych“, stanowiących podstawę nacjonalizmu, którego trybuną w Polsce jest właśnie — „Gazeta warszawska“.

„Kattowitzer Ztg“ przynosi wiadomość o krytycznych uwagach, których Rusinom lwowskim udzielił nie wymieniony bliżej reprezentant misji angielskiego rządu. Miał on im oświadczyć, że

„opinja publiczna Anglji poręco powitała inicjatywę polskiego rządu (stworzenia uniwersytetu w Krakowie). W Anglji nie rozumianoby, gdyby się ze strony ukraińskiej sprzeciwiano założeniu uniwersytetu ruskiego w Krakowie“.

Jeśli Rusini zechcą usłuchać rad angielskich, wyjdzie to na dobre nie tylko państwu polskiemu, ale im samym przedewszystkiem.

Kim jest marszałek Tszang-Tso-Lin?

Z zamętu walk domowych w Chinach wybija się coraz silniej na plan pierwszy nazwisko Tszang-Tso-Lina, generalnego gubernatora Mandżurji. Ten niekoronowany król północnej prowincji Chin z rezydencją w Mukdenie, podniósłszy bunt przeciw centralnemu rządowi, ruszył z wojskiem swem na Pekin i, jak dotąd, sprzyja mu szczęście wojenne. Nieco informacyj o jego życiu i karjerze zdołał zebrać wybitny paryski dziennikarz p. Albert Londres, który zdobył się na odwagę zaryzykowania audjencji w „drewnianym pałacu“ najgłośniejszego dziś w świecie Chińczyka.

Tszang-Tso-Lin ujrzał światło dzienne w południowych Chinach jako syn żebraka i praczki. Żebrakiem był sam także aż do chwili, gdy w roku 1894 powołano go pod broń do walk z Japonją. Żołnierzem był jednak Tszang-Tso-Lin niedługo, zaś z Japonją nie walczył wcale. A nie walczył dlatego, bo choć nie odczuwał wstrętu do krwi, to jednak nie mogąc nauczyć się dyscypliny — uciekł z szeregów. Jako dezerter tułał się po całym kraju, znajdując w końcu przytułek w klasztorze zakonnic francuskich koło miasta Nu-Tsjan. Tam też po paroletnim pobycie Tszang-Tso-Lin otrzymał chrzest św. Koniec wojny chińsko-japońskiej był zarazem końcem jego klasztornego życia. Późniejszy marszałek wojsk chińskich błąkał się podówczas długo po rozległych obszarach imperjum, aż wreszcie powrócił do rodzinnych stron. Ale niewrócił sam. Siedem karabinów i sześciu ludzi — wszystko to razem „znalezione po drodze“ stanowiło jego w dosłownem tego słowa znaczeniu dobytek. Grupka jego ludzi poczęła rosnąć: po dwóch latach miał ich już 15 tysięcy, t. zw. armji „Czerwonej Brody“. W tej sytuacji znalazła go druga z rzędu wojna chińsko-japońska. W bystrej ocenie sytuacji zdołał umiejętnie wyzyskać interesy Chin i Japonji, dzięki czemu ujrzał się wkrótce marszałkiem chińskim i generalnym gubernatorem Mandżurji.

Buntując się obecnie przeciw władzy centralnej zamanifestował, że nie myśli poniechać aspiracji do wyższych jeszcze godności, a reminiscencje z dawnej przeszłości ułatwiły mu porozumienie z Japonją, która przyrzekła mu już pomoc w jego akcji, a także ciche poparcie Francji, która z coraz większym niepokojem patrzy na rosnące wpływy Stanów Zjednoczonych i Anglji w Chinach.

Z chrześc. ruchu robotniczego.

Konferencja Chrześc. Związków zawodowych w Skoczowie.

W niedzielę 12 października b. r. odbyła się w Skoczowie licznie obesłana konferencja delegatów chrześc. Związków zawodowych Śląska Cieszyńskiego, której przewodniczył p. Grudzień z Jasienicy. Sprawozdanie z okręgu zdał p. Głuszek, poczem wygłosił referat o programie pracy na przyszłość p. Front. P. Martinek z Cieszyna referował o sprawach robotniczo-gminnych. — Uchwalono rezolucje z żądaniem przyspieszenia uchwalenia ubezpieczenia na starość, utrzymania 8-godzinnego dnia pracy, wezwanie rządu do energicznej walki z drożyzną, wyrażenie zaufania ks. posłowi Londzinowi, potępienie stanowiska min. Darowskiego wobec chrześc. organizacji zawodowych, **podziękowanie posłom Ch. D. za obronę spraw robotniczych** i wezwanie do Rady Naczelnej Ch. D., **by zwołała jeszcze w tym roku kongres stronnictwa** celem uchwalenia rozszerzenia programu stronnictwa na wszystkie stany.

Zgromadzenie robotnicze w Cieszynie.

Przy licznym udziale członków chrześc. Związków zawodowych odbyło się w Cieszynie w niedzielę 12 października zgromadzenie Kół miejscowych, na którem o sprawach robotniczych referował sekretarz generalny p. Front z Krakowa. P. Grudzień z Jasienicy i p. Martinek omawiali sprawy miejscowe, zaś szereg innych mowców poruszało różne żywotne sprawy robotnicze.

Biskup i młodzież.

Pożegnanie Ks. Biskupa Nowaka przez Związek terminatorów. — Ks. Biskup o wychowaniu młodzieży.

W niedzielę 19 b. m. w pięknie przystrojonej sali Związku Młodzieży Rękodzielniczej przy ul. Krupniczej, odbyło się pożegnanie Ks. Biskupa Nowaka, powołanego przez Ojca św. na biskupstwo przemyskie. Wśród kwiecia i flag związkowych, oświetlony portret Ks. Biskupa Nowaka, dzieło p. Meleniewskiej. Wśród gości zauważyliśmy woj. Kowalikowskiego, star. Balla, posła Holeksę, radcę W. Anczyca, marsz. Horodyńskiego, gen. Gąsieckiego i w in. Doskonale była przygotowana część wokalna, deklamacje okolicznościowe, śpiewy, muzyka związkowa smyczkowa i dęta.

W przemówieniach swych, prezes Związku, ks. Kuznowicz, radca Wacław Anczyc, pani Adela Dziewicka, p. Kasper Binczycki i z ramienia młodzieży W. Filus i S. Miliński dali wyraz w gorących słowach, serdecznym uczuciom, jakie żywi Kraków dla Arcypasterza, a zwłaszcza wdzięczności za miłość i pracę dla Związku Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej.

Przy końcu tej miłej uroczystości, w dłuższem przemówieniu Biskup Nowak dziękował zebranym za tyle dowodów cennych uczuć, wypowiadając przytem szereg myśli, łącznie z pracą dla dobra młodzieży polskiej.

„Był u nas jeden wielki obywatel — mówił Biskup Nowak — który pierwszy zrozumiał ważność pracy nad młodzieżą pracującą — tym mężem był Dr. Henryk Jordan. On to rozpoczął pracę, której zrealizowania podjął się zakon Tow. Jezusowego. I znów tu znalazł się człowiek opatrznościowy, który w całym szeregu lat ciężkiej i żmudnej pracy, przy pomocy ludzi dobrej woli dokonał niemal cudów — mężem tym, to obecny prezes Związku, ks. M. Kuznowicz.

Mnie ciągnęło do tej pracy — mówił dalej Biskup — to, że wśród wielu ważnych i dobrych dzieł, dzieło wychowania młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej, jest niewątpliwie najważniejsze. Nasza dobra, złota, ukochana młodzież, opuszczona przez społeczeństwo, marnieje często i ginie... Ukochałem ten Związek, bo tu wytknięto sobie cel jasny i prosty — bo tu dawano młodzieży wychowanie prawdziwe, fundamentalne, oparte na zasadach miłości Boga i Ojczyzny...

Jeśli mieszczaństwo nasze nie stoi dziś w całej Polsce na wysokości zadania, to jedynie dzięki temu, że tak zwana klasa inteligencji nie wyczuła potrzeby zainteresowania się młodzieżą pracującą, że tę młodzież powierzała ulicy...

Powołany gdzieindziej wyjeżdżam z Krakowa, ale nie żegnam się z Wami, bo uważam, że to wielkie dzieło nie jest tylko dziełem Krakowa, ale całej Polski — że cała Polska winna brać udział w tej pracy, jeśli istotnie ma być wielką i potężną. Dlatego też **starał się będę po miastach i miasteczkach diecezji mojej szczepić ideę pracy nad terminatorami**, bacząc, by dzieło Wasze stało się tą macierzą, tym ośrodkiem tej wielkiej pracy — byście wychowywali, szkolili i dostarczać mogli całych szeregów kierowników czy instruktorów do dzieł podobnych, rozsianych kiedyś po całej Polsce. To też nietylko miłością i modlitwą, ale także i materjalnie starał się będę nieść Wam pomoc, zwłaszcza w dziele budowy gmachu Piotra Skargi. Wierzę bowiem, że **tylko w ten sposób otrzymamy prawdziwe polskie, chrześcijańskie, zdrowe i mocne mieszczaństwo, ten rdzeń każdego społeczeństwa.**

Pamiętajcie — kończył Biskup — że bramy domu Biskupa przemyskiego są zawsze dla Was otwarte, tak, jak otwartem jest i jego serce dla Was“.

Żegnany okrzykami i muzyką, otoczony gośćmi i młodzieżą, która jako upominek wręczyła Gościowi piękne album pamiątkowe z widokami objektów związkowych i młodzieży, opuszczał Ks. Biskup Nowak dom Związku.

Owację urządziła młodzież także panu wojew. Kowalikowskiemu.

Przewiezieuie zwłok Sienkiewicza do Polski.

UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNE W VEVEY.

Uroczystości związane z przewiezieniem zwłok Sienkiewicza do Polski rozpoczęły się w Vevey w poniedziałek solennem nabożeństwem żałobnem w kościele katolickim. Ksiądz, który wygłosił kazanie, uczcił działalność Sienkiewicza jako katolika i wielkiego patrjoty. Na nabożeństwie obecny był korpus dyplomatyczny. Nad trumną umieszczono obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. — Po Mszy świętej obecni w kościele utworzyli pochód i odprowadzili trumnę ze zwłokami na dworzec kolejowy. Na czele pochodu kroczył związek śpiewacki z Vevey, którego członkowie odśpiewali marsz żałobny Chopina. Za trumną kroczyli: syn, reprezentant szwajcarskiej rady związkowej Motta, przedstawiciele miasta Vevey, liczni przedstawiciele polscy, młodzież reprezentanci innych krajów. Karawan ze zwłokami był w zupełności pokryty wieńcami i kwiatami.

Ostatni żegnał Sienkiewicza na ziemi szwajcarskiej poseł Modzelewski następującemi słowami:

Nie chciałbym, aby uroczystości dnia dzisiejszego zakończone zotały w innej, jak w naszej dźwięcznej mowie, której Ty byłeś mistrzem, w której krzepiłeś serca nasze, której istnienie zachodzące w niepamięć u obcych rozsławiłeś po świecie. Dziś patrzymy jak ciało Twe opuszcza mury Vevey, od lat ośmiu miejsce pielgrzymki Polaków w Szwajcarji, a jednakże szczęśliwi jesteśmy, szczęśliwi się czujemy, że przecież spoczniesz w wolnej, niepodległej ojczyźnie, że na ziemi, na Twojej ziemi ukochanej hołd odda Ci naród, cały naród. Wielki Polaku, Mistrzu, którego dzieła rozgrzewały serca nasze jak ogniska olbrzymie wśród nocnej zawiei i dopomagały przetrwać mroki naszych dziejów, niechaj duch Twój narodowi towarzyszy, niech go nadal łączy i zjednoczy, a przekroczywszy granice, sieje zbliżenie wśród bratnich słowiańskich narodów ku Polski chwale, ku ich, naszemu i ludzkości pożytkowi. Mistrzu, Tobie cześć!

Po południu odbyło się w dziedzińcu Muzeum uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Henryka Sienkiewicza, dzieła rzeźbiarza Beymonda, ufundowanej przez mieszkańców Vevey. Na tablicy znajduje się następujący napis: W hołdzie wielkiemu patrjocie i pisarzowi polskiemu Henrykowi Sienkiewiczowi, urodzonemu w Woli Okrzejowskiej 4 maja 1846 r., zmarłemu w Vevey dnia 15 listopada 1916 r.

Przemówienia wygłosili syndyk Vevey, radca związkowy Motta, senator Baliński, który podziękował Szwajcarji i miastu Vevey za to, co uczynili dla Polski i dla Henryka Sienkiewicza. Dalej Ignacy Paderewski wygłosił dłuższą mowę, w której złożył hołd pamięci wielkiego pisarza, podnosząc w entuzjastycznych słowach gościnność Szwajcarji. Mowę zakończył słowami: Niech będzie błogosławiony po wszystkie czasy ten naród i ten kraj, tak pełen dobroci. Z kolei przemawiał prof. Raynauld i poseł Modzelewski. Po skończeniu uroczystości odbyło się przyjęcie.

1.200 DZIECI W VEVEY W POCHODZIE.

Gmina Vevey uwolniła szkoły z powodu uroczystości pogrzebu Sienkiewicza. 1.200 dzieci brało udział w uroczystościach odsłonięcia pomnika. Pochód przeszedł ulicami Vevey. Tłumy na ulicach, orkiestra komunalna cały czas grała marsza Chopina.

UDZIAŁ JUGOSŁAWJI W ŻAŁOBNYM OBCHODZIE.

Z inicjatywy uniwersytetu w Białogrodzie, tamtejszego teatru narodowego, oraz sekretarjatu sztuk pięknych przy ministerstwie oświaty, utworzył się w Białogrodzie komitet, celem wzięcia udziału w uroczystościach z okazji przewiezienia zwłok Henryka Sienkiewicza do kraju. W 26 kościołach w Białogrodzie odbędą się nabożeństwa, w uniwersytecie odbędzie się uroczysta Akademja, a w teatrze narodowym będzie urządzony obchód.

PORZĄDEK POCHODU W PRADZE.

Uroczysty pochód, który w piątek dnia 24 b. m. po południu po uroczystości w Panteonie Muzeum narodowego odprowadzi trumnę ze zwłokami Henryka Sienkiewicza na dworzec Wilsona, otwierać będzie polska kolonja w Pradze, za którą postępować będą polskie i czechosłowackie organizacje i duchowieństwo. W pochodzie ponadto weźmie udział specjalna delegacja honorowa z Warszawy, przedstawiciel prezydenta republiki Masaryka, przedstawiciele rządu, senatu, izby posłów, korpusu dyplomatycznego, miasta, wreszcie czechosłowacka rada narodowa, szereg organizacyj naukowych, przedstawiciele wojskowości, organizacyj literackich i t. d. W miejscowości granicznej Gmund utworzył się komitet, który po przybyciu pociągu ze zwłokami Henryka Sienkiewicza zgotuje śmiertelnym szczątkom wielkiego pisarza godne przyjęcie na ziemi czechosłowackiej.

UCZCZENIE ZWŁOK HENRYKA SIENKIEWICZA W DZIEDZICACH.

Na zaproszenie marszałka sejmu śląskiego Wolnego, odbyło się w sali sejmowej w Katowicach wielkie zebranie, celem ustalenia programu uczczenia zwłok Henryka Sienkiewicza, które przybędą w sobotę dnia 25 b. m. o godzinie 9.5 rano do Dziedzic. Na zebranie przybyli przedstawiciele duchowieństwa, posłowie sejmowi, wicewojewoda, dowódca dywizji, prezesi dyrekcji kolejowej z Krakowa i z Katowic i naczelnicy wszelkich władz. Ustalono, że: z chwilą przybycia na dworzec w Dziedzicach pociągu wiozącego zwłoki, odezwą się dzwony kościelne, a orkiestry wojskowe zaintonują „Boże coś Polskę". Wojskowa kompanja honorowa odda zwłokom honory. Po zatrzymaniu się pociągu proboszcz miasta Dziedzic dopełni ceremonji kościelnej pokropienia zwłok. Wygłoszone zostaną następnie przemówienia: przedstawiciela rządu centralnego albo osoby przez rząd upoważnionej, reprezentanta województwa śląskiego, przedstawiciela miasta Krakowa. Następnie młodzież szkolna wykona utwór „O święty kraju nasz", poczem nastąpi składanie wieńców. Wreszcie w chwili odjazdu pociągu ze zwłokami Sienkiewicza, orkiestra kolejowa zaintonuje „Jeszcze Polska nie zginęła".

UDZIAŁ WŁOCH W MANIFESTACJACH ŻAŁOBNYCH.

Pan Majoni, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Włoch w Warszawie, zwrócił się z pismem do ministra Skrzyńskiego, w którem zawiadomił go, że rząd królewsko-włoski pragnąc zamanifestować udział Włoch w hołdzie, jaki będzie oddany pamięci Henryka Sienkiewicza, upoważnił go do oficjalnego reprezentowania rządu włoskiego podczas ceremonji przewiezienia prochów wielkiego pisarza do Warszawy.

HOŁD TOWARZYSTWA AUTORÓW WŁOSKICH.

Towarzystwo autorów włoskich poleciło korespondentowi agencji Stefaniego w Warszawie, p. drowi Oliviemu wziąć udział w imieniu tegoż towarzystwa w uroczystościach sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza.

Z Polski i ze świata.

Paryż na cześć Chopina.

Na cmentarzu Pere La Chaise w Paryżu odbyła się z okazji 75-tej rocznicy śmierci Fryderyka Chopina wielka manifestacja. Imieniem Towarzystwa literatów przemawiał Le Senne, imieniem Towarzystwa im. Fryderyka Chopina sekretarz generalny Edmund Goss. Odę do Chopina pióra pisarza Rollinsa wygłosił Palmetre, jeden z najwybitniejszych artystów teatru Odeon. Poetka De la Lu odczytała poemat własny, napisany na cześć Chopina.

Cenne odkrycie archeologiczne w Jabłonnej.

Pisma warszawskie donoszą, że w ostatnich dniach dyrektor gimnazjum Proniewski zawiadomił urząd archeologiczny Towarzystwa naukowego warszawskiego, iż koło Jabłonny znaleziony został grób ciałopalny, obstawiony kamieniami. Badania, przeprowadzone przez prof. Antoniewicza, wykazały, że jest to grób w obstawie kamiennej, zawierający 13 popielnic z małemi przystawkami. Z charakteru urn i grobu, oraz przedmiotów bronzowych i żelaznych, znalezionych między kośćmi, można wnioskować, że jest to grób z VI wieku przed Chrystusem, reprezentujący jeden ze śladów pobytu w tych stronach szczepu północnego, który z nad Bałtyku przesunął się w okresie wczesnego żelaza przez środkową Polskę do Małopolski.

Prezydent Rzeszy Ebert — elegantem.

Wyobrażaliśmy sobie dotychczas, że z pośród narodów europejskich najmniej przywiązują wagi do wyglądu zewnętrznego — Niemcy. Myliliśmy się bardzo! Niemcy uległy w tym wypadku radykalnej przemianie i w obecnej dobie dają światu wskazówki w dziedzinie mody i strojów! Oficjalny organ korporacji niemieckich mistrzów kunsztu krawieckiego „Schneidemeister", wydawany w Hanowerze, krytykuje sposób ubierania się francuskiego premjera, p. Edwarda Herriot. Spodnie premjera mają być źle skrojone i wyglądają tak, jakby nigdy nie były zaprasowane. Kamizelka ma być niżej wszelkiej krytyki. Marynarka jest zbyt szeroka i wisi na premjerze jak na wieszadle i t. d. i t. d. W dalszym ciągu krawcy niemieccy twierdzą, że p. Fryc Ebert, były siodlarz, a obecnie prezydent Reichu, ubiera się nieporównanie lepiej od premjera francuskiego.

Słowem „Deutschland über alles" nawet w dziedzinie mody. Pewien berliński tygodnik ilustrowany został pociągnięty do odpowiedzialności za zbrodnię obrazy majestatu. Ośmielił się bowiem podać fotografję p. Eberta na plaży, przybranego jedynie w kuse spodenki kąpielowe.

Stulecie urodzin Miarki i Stalmacha.

W toku przemówień podczas uroczystości, jakie odbyły się w Katowicach z okazji setnej rocznicy urodzin tych dwóch działaczy narodowych na Śląsku, zawiadomił ks. Londzin wśród oklasków zgromadzonej publiczności, że z okazji obchodu wysłana została do rodaków na Śląsku Opolskim i Czeskim depesza z pozdrowieniami, oraz z zachęceniem, ażeby nie zrażali się trudnościami i pozostali wierni swemu narodowi.

Artyści dramatyczni po południu odegrali sztukę ks. Grima pod tytułem „Dwa orły śląskie", w której jako główne osoby działające występują postaci Miarki i Stalmacha. Wieczorem odbył się w teatrze miejskim drugi uroczysty obchód galowy. Program wypełniła wspomniana wyżej sztuka „Dwa orły śląskie", oraz produkcje muzyczne.

Lwowscy komuniści-zamachowcy.

Ze Lwowa donoszą, że śledztwo przeciwko wspólnikom Dietricha i Sołoninki (oskarżonym o zamach na prochownię) jest już na ukończeniu. Jako główni oskarżeni figurują: Boner, właściciel dorożki samochodowej, Gabrjel, starszy przodownik policji państw., Jaworska, znana komunistka, oskarżona w procesie świętojurskim, oraz rodzina Popielów z Przemyśla, u której wykryto tajną drukarnię komunistyczną.

700-lecie Gdańska.

Prasa gdańska porusza sprawę 700-letniego jubileuszu założenia miasta. Według najnowszej pracy Dr Kaisera, datą nadania przez księcia Świętopełka ziemi kolonistom niemieckim na założenie miasta Gdańska ma być rok 1224 lub 1227. Pisma przypominając te daty, dowodzą, że senat powinien niezwłocznie przystąpić do przygotowań obchodu jubileuszowego.

Ameryka dla głodnej Rosji.

Do Noworosyjska przybył parowiec amerykański z transportem 500 traktorów systemu Forda, przeznaczonych dla okolic dotkniętych nieurodzajem. Załoga okrętu podejmowana była przez władze sowieckie w portach morza Czarnego, przez które parowiec przejeżdżał.

Olbrzymia kontrabanda alkoholu do Stanów.

Z Nowego Jorku donoszą, iż amerykańskie okręty celne aresztowały wielki parowiec norweski, który usiłował przemycić 43.000 skrzyń napełnionych alkoholem. Jest to największy transport alkoholu skonfiskowany przez władze amerykańskie od czasu zakazu spożycia alkoholu.

Załoga statku norweskiego była pogrążona w głębokim śnie, a okręt nie odpowiadał na sygnały statków celnych. Okazało się, że marynarze norwescy rozbili skrzynie z alkoholem, upili się, wszczynając bójkę na pokładzie. Amerykanie znaleźli kapitana okrętu zabarykadowanego w swej kajucie, gdzie siedział dwa dni, broniąc się rewolwerem przed dostępem pijanych marynarzy.

INAUGURACJA ROKU SZK. NA UNIWERSYTECIE LUBELSKIM. W ubiegły poniedziałek odbyła się w Lublinie uroczystość otwarcia roku akademickiego na Uniwersytecie lubelskim. Sprawozdanie za rok ubiegły złożył ustępujący rektor O. Woroniecki. Na uniwersytecie było zaimmatrykulowanych 1.200 słuchaczów, z tej liczby około 450 czynnych. Następnie wygłosił przemówienie nowy rektor, **ks. biskup Sokołowski.**

O POMNIK CHOPINA W WARSZAWIE. Dnia 14 b. m. w sali warszawskiej Rady miejskiej odbyło się plenarne zebranie komitetu budowy pomnika Chopina w Warszawie. Prezes A. Ponikowski złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu, oraz zakomunikował o zamierzeniach komitetu na przyszłość. Ogólne koszta, zarówno wykonania, jak i ustawienia pomnika, obliczone są prowizorycznie na sumę 150.000 zł. Pewna część tej sumy jest już złożona.

„POLONIA RESTITUTA" DLA HOLENDERSKIEGO PRZEMYSŁOWCA. Znany przemysłowiec holenderski Philips, który utworzył w Polsce nową gałąź przemysłu elektrotechnicznego, otrzymał krzyż oficerski „Polonia Restituta".

KATASTROFA LOTNICZA W BYDGOSZCZY. Na lotnisku w Bydgoszczy spadł płatowiec „Balilla". Pilot, sierżant Józef Holli, poniósł śmierć na miejscu. Przyczyną wypadku — akrobatyczne ewolucje lotnika, oraz błąd w kierowaniu aparatem.

ROZWIĄZANIE RADY M. LWOWA. We Lwowie rozchodzą się pogłoski o możliwości rozwiązania obecnej Rady miasta, a powołaniu komisarza rządowego, którym nie miałby być obecny prezydent miasta p. Neumann, lecz króryś z urzędników województwa.

NADUŻYCIA W LWOWSKIEJ RADZIE POWIATOWEJ. Śledztwo prowadzone we Lwowie przez delegatów wydziału samorządowego, wykryło nadużycia w dziale kontroli czynności gminnych, oraz w dziale drogowym lwowskiej Rady powiatowej. Przeciwko niesumiennym urzędnikom zostało wdrożone dochodzenie sądowe, a akta śledcze przekazano województwu z wnioskiem o rozwiązanie lwowskiej Rady powiatowej i tymczasowe powołanie komisarza rządowego.

POLSKA CZYTELNIA W PRADZE. Polski Klub w Pradze otworzył pierwszą publiczną czytelnię.

HUSSEIN NA WYGNANIU. Król Hussein, na zaproszenie swego syna Fajsala króla Iraku, udał się na stały pobyt do Bagdadu.

Kronika krakowska.

Z Tygodnia Lotniczego w Krakowie.

Zbiórka uliczna w dniu 19 b. m. przyniosła **9.074 zł. 64 gr.** Kwotą nie są objęte wyniki zbiórki w wozach tramwajowych, gdyż zbiórka ta trwać będzie przez cały czas tygodnia propagandy. —

W dniu wczorajszym odbywały się wycieczki na lotnisko w Rakowicach, gdzie publiczność miała sposobność zwiedzenia hangarów, warsztatów, stacji radjo, oraz wzloty samolotów, które się odbywają codziennie. Bardzo chwalebnym jest fakt, że grono pedagogów zorganizowało wycieczki uczniów szkół średnich. W dniu wczorajszym zwiedziło lotnisko grono uczniów gimnazjalnych i wyższej szkoły przemysłowej. Młodzież nasza winna poznać wysiłki i prace na polu lotnictwa i uprzytomnić sobie doniosość roli, z jaką w bliskiej przyszłości odegra rozwój techniki na tem polu. W dniu dzisiejszym zwiedzać będzie lotnisko grupa uczniów gimnazjum IV.

Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie „Legjonu" Wyspiańskiego, poprzedzone słowem wstępnem autora „Judasza" i „Miłosierdzia" K. H. Rostworowskiego.

Dzisiaj, t. j. we środę, wycieczki na lotnisko, jak codzień. W większych lokalach publicznych urządza Związek artystów teatrów krakowskich lotne kabarety bez pobierania osobnych wstępów. Panie i panowie z komitetu będą jedynie przyjmowali datki na cele lotnicze.

Przewidziany programem wieczór atrakcyj podjętych przez Związek artystów scen krakowskich nie odbędzie się w piątek. Związek artystów teatrów krakowskich **opodatkował się na cele Ligi**, a uzyskaną stąd kwotę przeleje do kasy komitetu.

We czwartek zaczyna się sprzedaż losów na Wielką Loterję Fantową. Fanty wystawione są we firmie Rayal.

Kraków w hołdzie Sienkiewiczowi.

Z powodu sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza do Polski, Uniwersytet Jagielloński urządza w piątek dnia 24 b. m. o godz. 6 wieczór uroczysty obchód w Auli uniwersyteckiej. Bilety wstępu do Auli wydawać będzie Sekretarjat Uniw. w piątek od godz. 11 do 1-szej. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.

Zarząd Dzielnicy krakowskiej Sokolstwa polskiego wzywa wszystkie Gniazda, leżące najbliżej Dziedzic, do licznego współudziału w oddaniu hołdu zwłokom ś. p. Henryka Sienkiewicza, przez stawienie się w dniu 26 b. m. na dworcu kolejowym w Dziedzicach. Udział tylko w uroczystym stroju sokolim. Dowództwo obejmie delegowany z Krakowa członek Wydziału wychowania fizycznego Dzielnicy. Zarząd Dzielnicy oraz członkowie Sokoła krakowskiego wyjadą pociągiem specjalnym wraz z innymi delegacjami z Krakowa.

Sprawa obniżenia opłat uniwersyteckich

Postulaty młodzieży akad. w sprawie obniżenia opłat uniwersyteckich, przerastających zdolności płatniczę akademika, **które przedłożył Ministerstwu W. R. i O. P. Centralny Komitet w Warszawie, zostały odrzucone.** Komitet nie zaniechał dalszej walki o udostępnienie wiedzy młodzieży polskiej. Komitet Warszawski rozpoczął akcję w tej sprawie na terenie Sejmowym. W sobotę ub. tyg. odbyła się w Krakowie (Uniwersytet Jag.) konferencja informacyjna prezesów organizacji ideowo wychowawczych, Centrali Akad. Stow. Samop., Związku Kół Naukowych i innych. O przebiegu akcji informował p. **Bielecki Tadeusz** prezes Kom. Wyk. Z dyskusji, w której zabierali głos wszyscy zebrani okazało się, że wszystkie odłamy młodzieży akad. popierają zdecydowanie akcję w sprawie zmniejszenia opłat.

Groźne przesilenie w teatrach.

Z powodu niezwykle szczupłej frekwencji w teatrach krakowskich, a przytem wielkich trudności w uzyskaniu kredytów na pokrycie najniezbędniejszych kosztów, instytucje te znalazły się w ostatnim czasie w **krytycznem położeniu.** Przesilenie finansowe dotknęło i **Teatr Słowackiego, który mimo obniżenia cen miejsc od 20—25%, zmuszony był szukać pomocy u gminy.** Prezydjum miasta uchwaliło udzielić **Teatrowi miejskiemu zwrotnej pożyczki w wysokości 20.000 złotych.** W podobnie ciężkiej sytuacji znalazły się i wszystkie teatry w Polsce zarówno miejskie, jak i prywatne.

Szkolnictwo zawodowe w okr. krakowskiego kuratorjum.

Jak się dowiadujemy, w obrębie krakowskiego kuratorjum szkolnego znajduje się w bież. roku szkolnym **52 szkół zawodowych dokształcających,** przeznaczonych dla terminatorów rzemieślniczych i praktykantów handlowych. Z liczby tej znajduje się **w Krakowie 19 szkół dokształcających.** Ogółem szkoły te liczą **304 klas, liczba nauczycieli wynosi 511, zaś liczba uczniów w całym kuratorjum 9.120.** Szkoły te podlegają krakowskiemu kuratorjum w przeciwieństwie do innych szkół zawodowych, należących do kuratorjum lwowskiego.

„Głos Mieszczański".

Jutro, we czwartek wyjdzie z pod prasy pierwszy numer „Głosu Mieszczańskiego", tygodnika poświęconego sprawom polskiego rękodzieła, handlu i mieszczaństwa. Celem tego pisma jest z jednej strony szczegółowe informowanie czytelników o wszelkich aktualnych sprawach, dotyczących bezpośrednio sfer handlowo-rzemieślniczych, a z drugiej strony budzenie wśród sfer mieszczańskich ducha organizacji i samoobrony przed niebezpieczeństwami, jakie grożą polskiemu stanowi posiadania w miastach. Walka o silny polski stan trzeci, usunięty obecnie poza orbitę życia polityczno-społecznego, gdzie decyduje się o nim bez niego, danie mieszczaństwu możności wypowiedzenia się w sprawach bezpośrednio je interesujących, jest zadaniem, którego wypełnienie stawia sobie za cel to nowe pismo. Redaktorem naczelnym „Głosu Mieszczańskiego" jest współpracownik redakcji „Głosu Narodu" p. **Józef Warchałowski.**

RUCH BUDOWLANY.

Wczoraj odbyło się w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego walne zgromadzenie **Spółki mieszkaniowej miast małopolskich pod przewodnictwem prezydenta m. Lwowa Neumanna.** Ze sprawozdania dyrekcji Spółki **wynika, że w ubiegłym roku wybudowano w Krakowie trzy domy 3-piętrowe, dwa 1-piętrowe, a na ukończeniu znajdują się trzy domy 3-piętrowe.** Do Spółki mieszkaniowej należą również gminy miast: Lwowa, Białej, Tarnowa, Przemyśla, Rzeszowa i Nowego Sącza, gdzie ruch budowlany również pomyślnie się rozwija. W Spółce figurują gminy z udziałami **w formie gruntów, a kredytów udziela rząd obecnie za pośrednictwem Zakładu gospodarstwa krajowego.** Walne zgromadzenie zatwierdziło zamknięcia rachunkowe, przyczem uchwaliło podjęcie kilku nowych budowli w gminach, uczestniczących w Spółdzielni mieszkaniowej.

Kraków, 22 października.

Ze względów **technicznych, począwszy od dnia** dzisiejszego, wiadomości telegraficzne i telefoniczne **zamieszczać będziemy na stronie 1-ej, 2-giej i 9-tej, zamiast, jak dotychczas, na 1-ej, 2-giej i 3-ciej.**

UCZCZENIE ZASŁUG. W niedzielę 19 b. m. w szkole 7-klasowej powszechnej im. J. Matejki w Krakowie odbyła się staraniem grona nauczycielskiego i Komitetu rodzicielskiego piękna uroczystość uczczenia zasług dyrektora tej szkoły, p. Stanisława Brzostyńskiego, przeniesionego w stan spoczynku. Ks. Dr Niemczyński w asystencji ks. Kamińskiego i ks. Koniówki, odprawił Mszę św. w kaplicy szkolnej, poczem w serdecznych słowach przemówił od ołtarza, podnosząc zasługi jubilata na polu wychowania młodzieży w duchu katolickim i narodowym. Po nabożeństwie urządzono zasłużonemu pedagogowi piękny poranek, na który złożyły się udatnie wykonane pieśni młodzieży szkolnej, przemówienia p. Bassary, obecnego kierownika zakładu, Stanisława Górkiewicza imieniem Komitetu rodzicielskiego i uczniów szkoły J. Matejki.

URGENS MINISTERSTWA W SPRAWIE PROTESTU RADY MIASTA. Ministerstwo spraw wewn. zażądało od województwa krakowskiego bezzwłocznego zwrócenia aktów protestu Rady m. Krakowa, nadesłanych województwu w swoim czasie celem zaopinjowania zarówno co do argumentów prawnych jak i faktycznych.

PRAGMATYKA URZĘDNIKÓW MIEJSKICH NA POSIEDZENIU PREZYDJALNEM. Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym t. j. we środę odbędzie się posiedzenie Prezydjum miasta, na którem rozpatrzony zostanie projekt pragmatyki funkcjonarjuszy miejskich. Projekt pragmatyki obejmuje około 50 paragrafów.

REKLAMACJE CO DO LIST SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. Jak już donosiliśmy, magistrat m. Krakowa wyłożył do przeglądu listę obywateli mających w r. 1925 pełnić funkcje sędziów przysięgłych w sądzie okr. karnym. W przepisanym terminie wniesiono 10 reklamacji, które rozpatrzy magistrat. Z powodu rozwiązania Rady miejskiej, zachodziła wątpliwość co do kwestji, czy członkowie Rady przybocznej komisarza rządu mają wchodzić w skład komisji rekursowej. Uchwalono sprawę powierzyć magistratowi.

NIEPRAWDOPODOBNE ROZPORZĄDZENIE. Z kół duchowieństwa piszą nam: Władze pocztowe znowu zawzięły się na biednych „urzędników stanu cywilnego", zmuszonych, dajmy na to, w obrębie m. Krakowa zaopatrywać w metryki różne sądy, magistrat i t. p. instytucje miejskie. Oto ma być już zniesioną t. zw. „opłata ryczałtowana". Wolno jeszcze bezpłatnie wysyłać pisma

urzędowe na prowincję, lecz nie wolno tego czynić w obrębie miasta. A przecież miasto właśnie najwięcej zużywa takiej korespondencji. Czyż wobec tego ma się wynajmować kursorów lub na każdy urzędowy „kawałek“ łożyć 15 groszy z własnej kieszeni?

ARESZTOWANIE DEZERTERA-WŁAMYWACZA. W posiadaniu Edwarda Danka, dezertera, odstawionego w ubiegłym miesiącu do sądu w Krakowie przy ul. Montelupich za szereg włamań mieszkaniowych, zakwestjonowano między innemi 4 walizy napełnione najrozmaitszemi rzeczami, przesłanemi do powyższego wojskowego sądu, mianowicie: większa ilość banknotów marek niemieckich, rubli carskich, monet austrjackich, numizmat duży srebrny z czasów Zygmunta III., kilka medjaloników srebrnych, religijnych, biżuterji damskiej złotej i srebrnej i wiele innych przedmiotów.

Zawiadomienia i komunikaty.

ORGANEM STOWARZYSZEŃ PRZEMYSŁU RESTAURACYJNEGO i pokrewnych zawodów jest „Przegląd“, wydawany przez prezesa Związku tych Stowarzyszeń na Zachodnią Małopolskę — p. St. Wołkowskiego, natomiast puszczony w sobotę w obieg „Przegląd nr. 3-ci“ podpisany przez „Krakowskie Stow. restauratorów“ jest — jak nas informują — publikacją samodzielnie wydaną przez jednostkę prywatną, bez współudziału p. prezesa Wołkowskiego. „Przegląd“ legalny znajduje się pod prasą.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Środa: „Legion“ (VI przedstawienie szkolne).
Czwartek: „Legion“.
Piątek: O godz. 3 po poł. „Legion“ (VII przedstawienie szkolne).

Repertuar Operetki.

Środa: Teatr zamknięty.
Czwartek: „Pajacyk“.
Piątek: „Pajacyk“.

Repertuar „Bagateli“.

Środa: „Gdy kurtyna zapadnie“.
Czwartek: „Gdy kurtyna zapadnie“.

Repertuar koncertowy.

Niedziela 26 b. m.: I Poranek symfoniczny; dyrygent Adam Dołżycki.
Wtorek 28 b. m.: Enrico Mainardi, czelista.

Repertuar kinoteatrów.

WANDA: „Księżniczka Olga“.
SZTUKA: „Szał filmowy“, najznakomitsza komedja „Paramount“.
PROMIEŃ: „Niewolnica miłości“.
UCIECHA: Jacke Coogan w filmie „Niech żyje król“.
ZACHĘTA: Joe Deebs „Dama zawoalowana“, dramat sensacyjny.
REDUTA: „Od mężczyzny... do mężczyzny...“, Poza tem komedja z Biscotem. Program tylko dla starszych.

Komunikaty teatrów krakowskich.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W BIELSKU. Prezydjum bielskiego komitetu dla uczczenia 100-nej rocznicy urodzin bohaterów śląskich: Miarki i Stelmacha, zwróciło się przed dwoma tygodniami do teatru im. Słowackiego z prośbą o wystawienie sztuki, celem uświęcenia tej uroczystości. Teatr przeznaczył na ten cel pogodną komedję Fredry „Damy i huzary“. Udział szeregu artystów w tem przedstawieniu uniemożliwia teatrowi miejskiemu urządzenie w tymże dniu w Krakowie Akademji z okazji sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza do Polski. Natomiast teatr będzie współdziałał z Akademją handlową w urządzeniu poranku Sienkiewiczowskiego w niedzielę 26 b. m.

† Władysław Dzięgiel, profesor III gimnazjum im. Sobieskiego, zmarł onegdaj w Krakowie w 41 roku życia.

Krawiectwo damskie i męskie
wykonuje się o 40% taniej
robota solidna i szybko wykonana.
LUDWIK SIEPAK
Krowoderska 30. 1452

KINO TEATR WANDA
Od poniedziałku 20 b. m. Arcydzieło filmowe! Kinoteatr.
Film, który zachwycił wszystkie stolice Ameryki i Europy z współudziałem
CORKI CARA MIKOŁAJA II p. t.
„KSIĘŻNICZKA OLGA“
Akcja odbywa się w Ekaterynburgu podczas przewrotu w pałacach carskich, dzikich tajgach Syberji, Japonji i Ameryce,
Niewidziany artyzm gry aktorów, groza i podziw.
KINO TEATR WANDA

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Min. przemysłu i handlu o sytuacji gospodarczej.

W podróży swojej po zagłębiach węglowych przybył p. minister przemysłu i handlu również do Krakowa. Podobnie, jak w Katowicach, tak i w naszem mieście zetknął się p. minister ze sferami handlowo-przemysłowemi, które mu przedstawiły swoje postulaty.

Jak wiadomo, odbyły się dwie konferencje w Izbie handlowej i przemysłowej i w Związku przemysłowców Zachodniej Małopolski. W imieniu Izby handlowej przedstawił dezyderaty sfer gospodarczych prezydent Epstein. Tematem przemówienia był gniotący cały przemysł kryzys gospodarczy, który dotknął i naszą dzielnicę. Wyjście z ciężkiego położenia widzi prezydent **w zapewnieniu przemysłowi kredytów**, rozszerzeniu kredytów budowlanych, a przedewszystkiem **w dopływie kapitału zagranicznego**. Dużą wagę dla całokształtu zagadnienia posiada też zmniejszenie świadczeń społecznych (Kasy chorych, pbezpieczenie pensyjne i t. d.), które zdaniem p. prezydenta zbyt silnie obciążają produkcję.

Omawiając świadczenia podatkowe, podkreślił p. prezydent konieczność **zwolnienia nacisku śruby podatkowej**, dalej konieczność reformy podatku obrotowego i **wogóle zwolnienia eksportu od tegoż podatku**. Z innych spraw poruszył prezydent kwestję wprowadzenia w życie **jednolitej ustawy przemysłowej dla całego państwa**, szybszej realizacji ustawy o Izbach handlowych i przemysłowych, a wydatniejszej dotacji już istniejących. Wkazał dalej na utrudnienia paszportowe, jak również na konieczność uproszczeń rewizji w pociągach.

Ze spraw miejscowych przedstawił p. prezydent postulat **rozbudowy węzła krakowskiego, skrócenia linji Warszawa—Kraków**, wydatnej dotacji kredytowej na prowadzenie już rozpoczętych budowli w Krakowie. Nie zapomniał też o **sprawie Akademji handlowej**. Przedstawił więc p. ministrowi krzywdę, jaką wyrządzono przez to szkolnictwu zawodowemu w Krakowie. Przy tej sposobności wyraził życzenie, aby **sprawy zawodowego szkolnictwa handlowego usunięto z pod wpływu ministerstwa oświaty, a poddano je ministerstwu przemysłu i handlu.**

Odpowiadając na te uwagi prezydenta, zaznaczył m. in. p. **minister**, że na kresy zachodnie przybył z pewną prośbą i życzeniami. Życzeniem jego jest, by przemysł zrozumiał, że **sanacja gospodarcza wymaga ofiar przedewszystkiem z jego strony**, a więc tak przemysłowców, jak i robotników.

Produkujemy dziś najdrożej, musi się więc podnieść wydajność pracy zarówno robotnika, jak i najwyższego urzędnika. Przemysł zaś ze swej strony powinien przeprowadzić **modernizację produkcji i zastosować taką kalkulację, aby ona umożliwiła skuteczną konkurencję z zagranicą.** Minister rozumie, że to jest trudne zadanie, jednak **nie może się przemysł cofnąć** przed tem i musi to zadanie spełnić przy pomocy rządu. **Przemysł musi zdobyć się na pewne ofiary i ograniczyć zysk do minimum.** W dalszym ciągu swych wynurzeń zapewnił p. minister, że w **sytuacji gospodarczej widać już pewną poprawę.** Otuchą go także napełnia zapał i wysiłek, jaki cechuje zmaganie się z obecnym kryzysem.

Towarzystwo Akc. H. Cegielski

zwołało swych akcjonarjuszy na Nadzwyczajne Walne Zebranie w dniu 27 września b. r. w celu przedłożenia swoim akcjonarjuszom zwaloryzowanego bilansu na złote. Z cyfr bilansowych, które w aktywach wynoszą 12 miljonów, w pasywach 1,8 miljona zł., rezultuje czysty majątek Towarzystwa netto 10,3 miljona złotych. Walne Zebranie określiło w myśl życzenia Zarządu i Rady Nadzorczej oraz w myśl przepisów Rozp. Prez. Rzeczp. z dnia 25 czerwca b. r., kapitał zakładowy na 6,6 miljona złotych, podzielony na 50-złotowe akcje tak, że na każde 50 akcyj starych otrzymuje akcjonarjusz jedną 50-złotową akcję. Do funduszy rezerwowych przypisano 3,7 miljona złotych, przyczem ostrożne przeszacowanie wartości wykazuje poważne dalsze, ciche rezerwy. Walne Zebranie przyjęło jednomyślnie wnioski Zarządu i Rady Nadzorczej i wyraziło kierownictwu Towarzystwa swoje żywe zadowolenie. Wpłacony przez akcjonarjuszy kapitał został całkowicie bez strat na substancji zachowanym, a towarzystwo z racji wielkich rezerw ma podstawy swoje doskonale zabezpieczone. Obecny kurs giełdowy akcyj T. A. H. Cegielski nie odpowiada wcale rzeczywistej bilansem złotym wykazanej wartości, z czego należy wnioskować, że wiadomość o postawieniu bilansu złotego nie dotarła jeszcze do szerokich kół akcjonarjuszy. Ponieważ znaczna ilość akcyj tego Towarzystwa znajduje się w rękach drobnych akcjonarjuszy, przestrzec ich należy przed sprzedawaniem akcyj H. Ciesielski niżej ich bilansowej wartości, która wykazuje 1.50 zł.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Berlin 123 i trzy czwarte, Holandja 203.75, Nowy Jork 520.50, Londyn 23.37 i pół, Paryż 27.10, Medjolan 22.65, Praga 15.47 i pół, Budapeszt 0.0067 i pół, Bukareszt 2.95, Belgrad 7.55, Sofia 3.75, Warszawa 100.00, Wiedeń 0.0073 i pół, Bruksela 25.00.

AKCJE:

Akcje bankowe:	W złotych			
	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
Polski B. Przemysłowy	0·40	0·45	0·44	0·43
Bank Małopolski . .	0·35	0·40		
Ziemski Bank Kredyt.	0·10	0·15	0.13	
Pow. Bank Kredytowy	0·10	0·15	0·13	
Bank Komercjalny . .	0·23	0·28		
Bank Zw Sp. Zarob. .	6·75	7·25	6·80	6·80
Tow. handlowe.				
Pol. Tow. Handlowe .	0·35	0·45	0·40	
„Impex“				
„Pharma“	0·85	0·95		
„Polski Glob“	0·30	0·35		
Żegluga Polska . . .	0·15	0·20		0·18
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	10·00	11.50	11·55	11·00
H. Cegielski	0·60	0·70	0·70	0·64
Parowozy	0·35	0·40		
„Automotor“				
Trzebinia żelazna . .	0·75	0·80	0·78	0·75
„Pocisk“ zak. amunicy	2·25	2·50		
„Górka“ cement, . .	17·50	18·50	18·25	17·60
Sierszańskie Górnicze	5·00	5·25	5·20	4·90
„Tepege“	2·75	3·25	3·20	3·10
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0 30	0·40		0·39
„Pokucie“	0·35	0·45	0·42	0·38
„Oikos“				
„Pezet“	0·13	0·13		
„Strug“	0·75	0·85		
Syndykat Koszykarski	0·15	0·20		
„Ryngraf“				
Trzebinia tłuszcze . .	8·00	8·50		
„Teropol“				
„Krakus“. . . .	0·80	0·90	0·88	0·55
Chodorów.	5·25	5·75	5·60	5·30
A. Piasecki	1·20	1·50		1·35
Ćmielów	0·55	0·65	0·60	0·55
Elektrownia Siersza .	0·23	0·28		0·26
S. W. Niemojowski .	0·55	0·65	0·65	0·65
P. Zakłady Garbarskie	7·75	8·25		

MAGAZYN SUKIEN
A. MASŁONSKIEJ
Kraków, Florjańska 29, w podwórcu
poleca: modele sukien i bluzek jedwabnych, crep de chine, materjalnych i wykwintną bieliznę.
Ceny bardzo niskie. 1488 Ceny bardzo niskie

Z sali koncertowej Starego teatru.

Konstanty Kniaginin.

Konstanty Kniaginin jest dziś tak znanym w Krakowie i uznanym śpiewakiem, że zbytecznem wydaje mi się podkreślać wszystkie zalety i właściwości jego głosu. Wspomnę tylko, że w programie niedzielnego koncertu, szczęśliwie dobranym, odtworzył prześliczne arje: Massenetа („Le rua de Lachor") i Diaz'a („Benwenuto Cellini"). Z pieśni zaś bardzo dobrze wypadły „Pieśni dziecinne" Greczaninowa („W lesie" i „Pierwiosnek"), a przedewszystkiem St. Lipskiego: „Wszystko smutne jest w naszym kraju".

Jedno tylko zadziwia: ani świetność artysta, jakim jest Kniaginin, ani też humanitarny cel (dochód z koncertu przeznaczono na budowę Domu medyków) nie zdołały przyciągnąć publiczności. Kraków ciągle jeszcze trwa w uśpieniu. a. w.

Artur Rubinstein.

Rubinstein jest artystą — powiedziałbym: bezosobowym. Skończenie opanowana technika gry fortepianowej czyni go panem instrumentu w takiej mierze, że tony arfy czy organów, fletu czy dzwonów — wszystko to wychodzi jakgdyby naturalne z dobrze nam znanego Bösendorfera. Z taką techniką artysta z indywidualnością artystyczną byłby w stanie porwać publiczność z krzeseł i rzucić na kolana, lub uśpić i oczarować, wzniecić ognie lub szloch i łkanie — taka była publiczność na sali i galerji. Rubinstein wywołał jedynie krytykę i osiągnął zaledwie „succès d'éstime". A to dzięki swej grze refleksyjnej, „mądrej", matematycznie precyzyjnej, architektonicznie zrównoważonej, o proporcjonalnie stosowanej dynamice, o tempach — jak sam metronom i t. p. Tak można grać Bacha, jeszcze Beethovena (niezawsze) — ale Szopena, Schumana — brrr...

Nie, nie: mistrz Rubinstein nie powinien grać w Polsce romantyków. Może za sto lat słuchacz w Polsce będzie dość zderomantyzowany i nabędzie dość kultury czysto-muzycznej, czysto-słuchowej, aby móc się rozkoszować taką interpretacją Szopena, Schumana, a nawet Debussy'ego. Ale dziś — my jeszcze Szopena słuchamy zabardzo „po literacku", dla niedopowiedzeń Schumana i Szopena mamy dopełniacz we własnej treści duchowej, — i przychodzimy na koncert, aby zetknąć się z artystą, z jego własnie treścią duchową. Inaczej — wystarczyłby gramofon lub radio. A Rubinstein grał Szopena i Schumanna jakgdyby nuty, akordy i frazy wyskoczyły z papieru nutowego, ożywiły się, ruszały i pląsały w słońcu, lśniły się barwą i kolorem, jak w kunsztownym balecie, ale duszy w tem nie było.

Tony, akordy i frazy niby piasek perłowy, kamyczki pełne i bloki ciężkie, a wszystko masywne, piętrzyły się jedno na drugiem i w oczach rosły w potężny wspaniały gmach, — to był Rubinsteina Bach: „Toccata Es-dur". W tym Bachu był Rubinstein wielkim, — w tym Rubinsteinie był Bach wielkim i porywającym, jakiego dawno już w Krakowie nie słyszeliśmy.

Druga część programu obejmowała utwory moderny. Debussy u nas jeszcze ciągle uchodzi za nowatora. Słyszeliśmy go kilkakrotnie w ostatnich latach; najtrwalsze wrażenie wywołał Alfred Hoehn niezwykłą delikatnością barw w „La Cathedrale engloutie" — poza nim grali ten utwór sami tylko poeci fortepianu. Po raz pierwszy słyszeliśmy ten utwór w interpretacji nie poety, lecz tytana fortepianu. Była to olśniewająca gra rozkołysanych dzwonów w blasku zorzy wieczornej, — dźwięki i blaski tak silne, że widziało się i słyszało omal naturalną dynamikę, naturalną siłę światła i brzmienia, nie zaś impresję artystyczną. Sztuka pianisty Rubinsteina była w Debussy'm potężna; sztuka artysty Rubinsteina — mała. „Naturalizm" w muzyce! Interesującym punktem tej części programu były niegrane u nas jeszcze „Quatre Mazurkas" Szymanowskiego. Właściwie jestto jeden „mazurek" w czterech częściach, — en quatre... Taki — powiedzmy — zakatarzony mazurek, skomponowany w ten sposób, w jaki formista maluje portret lub rzeźbi biust z modela. Jeden charakterystyczny „ułamek fragmentu" z natury stanowi oś, około której plącze się cały dziewiczy las, gmatwanina nie do przebycia. Tu słuchacz nieprzygotowany musi poprostu zrezygnować z chęci „zrozumienia" utworu, a tylko zamknąć oczy i biernie słuchać. A kiedy potem skontroluje swoje wrażenie, uświadomi sobie, że w twórczości tego rodzaju wyraża się cała szarpanina wewnętrzna pokolenia, które żyje w czasie, kiedy wszystkie źródła tęsknoty już wyschły. Patronem tej sztuki jest nie Apollo i nie Dionyzos, lecz mądra Pallas Atene, która urodziła się z głowy Jowisza.

In summa: koncert Rubinsteina był jednym z najbardziej interesujących i pouczających, jakie w ostatnich kilku latach w Krakowie mieliśmy. Muzyka Rubinsteina nie porywa i nie wzrusza, lecz uświadamia. Z. h' L.

Mały feljeton.

Ankieta wśród młodzieży w sprawie kina.

Komitet ulepszenia filmów w Stanach Zjednoczonych urządził niedawno ankietę wśród młodzieży uczącej się w 76-iu miastach kraju. Otrzymał 37.000 odpowiedzi od młodzieży obojga płci.

Z odpowiedzi okazuje się, że 83% chłopców i 88% dziewcząt chodzi conajmniej dwa razy w tygodniu do kina.

Oto ulubione gwiazdy młodzieży męskiej:

Douglas Fairbanks, Wallace Reid, Tom Mix, William S'Hart, Rudolph Valentino, Charles Chaplin, Harold Lloyd, Charles Ray, William Farnum, Thomas Meighan.

A z artystek:

Mary Pickford, Norma Talmadge, Constaance Talmadge, Gloria Swanson, Bébé Daniels, Pearl White, Mae Murray, Agnès Ayres, Mary Miles, Minter, Dorothy Gihs.

Ideały dziewcząt:

Rudolph Valentino, Wallace Reid, Richard Barthemess, Douglas Fairbanks, Thomas Meigham, Charles Ray, Tom Mix, Harold Lloyd, William S'Hart, Jackie Coogan.

Z artystek:

Mary Pickford, Norma Talmadge, Constance Talmadge, Gloria Swanson, Agnès Ayres, Mary Miles Minter, Bébé Daniels, Lilian Gish, Dorothy Gish, Viola Dana.

A oto jeden z dobrych skutków kina: pod wpływem filmów młodzież przeczytała 47.750 egzemplarzy książek, których przeróbki widziała w kinie.

Z humoru.

Przewidujący.

— Drogi kolego, dlaczego nosisz podwójne okulary?

— Abym mógł przy pomocy jednych znaleźć drugie gdy je zgubię.

H. RIDER HAGGARD. 81

„ONA".

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

Wtem widowisko uległo przerwie. Powstało lekkie zamieszanie i rosła, dobrze zbudowana kobieta, która wyróżniała się jako jedna z najbardziej zapamiętałych tancerek, podeszła ku nam, oszołomiona i pijana nienaturalnem podnieceniem, zataczając się, potykając i krzycząc:

— Chcę czarnego kozła! Muszę mieć czarnego kozła! Dajcie mi czarnego kozła!

Padła na skalisty grunt, pieniąc się, miotając i domagając wciąż czarnego kozła, co sprawiało, rzecz prosta, przykre wrażenie.

W jednej chwili zbiegła się do niej znaczna liczba tancerzy, chociaż niektórzy wciąż jeszcze zawodzili pląsy w oddali.

— Djabeł ją opętał! — zawołał jeden z nich. — Biegnijcie po czarnego kozła. Cicho, djable! Cicho! Dostaniesz zaraz kozła. Poszli po niego.

— Chcę czarnego kozła, muszę mieć czarnego kozła! — krzyknęło znów zapienione, tarzające się w konwulsjach stworzenie.

— Dobrze, djable! Zaraz będzie kozioł. Cicho, dobry djable!

I tak wciąż, dopóki nie przyprowadzono kozła z sąsiedniego kraalu, ciągnąc go na widownię za rogi.

— Czy jest czarny, czy tylko jest czarny? — krzyknęła opętana.

— Tak, tak, djable, czarny, jak noc! — a potem na stronie — schowaj go za siebie, inaczej djabeł zobaczy, że ma białą łatę na grzbiecie i drugą taką samą na brzuchu! Jeszcze minuta djable. Poderżnijcie mu gardło! Gdzie naczynie?

— Kozła! Kozła! Kozła! Dajcie mi krwi mego czarnego kozła! Czyż nie widzicie, że jej pragnę? Och! Och! Och! dajcie mi krwi kozła!

W tej chwili ciche bah! oznajmiło, że biednego kozła złożono w ofierze i zaraz jakaś kobieta podbiegła z naczyniem pełnem krwi. Opętana, która miotała się i pieniła bez przerwy, chwyciła za nie i wychyliła duszkiem. Skutek był natychmiastowy. Oprzytomniała w jednej chwili; nie pozostało śladu z ataku histerji, konwulsji, opętania, jakby wśmy to zresztą nazwali. Wyciągnęła ramiona, uśmiechnęła się słabo i cofnęła szybko między tańczących, którzy odeszli w dwóch szeregach, jak przyszli, zostawiając przestrzeń między nami i ogniskiem pustą.

Sądziłem, że przedstawienie się skończy i czując się nieswój, miałem zapytać JEJ, czy możemy odejść, kiedy nagle coś podobnego na pierwszy rzut oka do pawiana zaczęło skakać koło ogniska i spotkało się tu z lwem, a raczej człowiekiem, przybranym w lwią skórę. Potem zjawił się kozioł, potem człowiek odziany w skórę wołu z rogami, którymi śmiesznie potrząsał. Za nim nadbiegł kozioł pustynny, potem impala, potem kudu, potem wielka liczba kozłów i wszelkich zwierząt, między niemi dziewczyna, zaszyta w pokrytą lśniącemi łuskami skórę boa dusiciela, którą ciągnęła za sobą na przestrzeni kilku metrów. Wszystkie zebrane stworzenia zaczęły tańczyć w sposób dziwny, nienaturalny i naśladować odgłosy, wydawane przez przedstawione zwierzęta, aż wkońcu powietrze napełniło się rykiem, beczeniem i syczeniem węży. Trwało to dość długo, aż ostatecznie, znużony pantominą, zapytałem Ayeshy, czy pozwoli mnie i Leonowi przyglądnąć się bliżej ludzkim pochodniom, a że nie miała nic przeciw temu, odeszliśmy na lewo. Obejrzawszy dwa czy trzy płonące ciała, mieliśmy już powrócić, zdjęci wstrętem wobec tak groteskowego i dzikiego widowiska, kiedy uwagę naszą zwróciła jedna z tańczących osób, nadzwyczaj zwinny leopard, który odłączył się od towarzyszy i skakał w bezpośrednim naszem pobliżu, zmierzając jednak stopniowo do miejsca, gdzie było najciemniej, w równej odległości między dwiema płonącemi mumjami. Zdjęci ciekawością, postępowaliśmy za nim, gdy w tem przebiegł tuż koło nas i skoczył w rozpościerający się w tyle mrok. Równocześnie wyprostował się i szepnął: Pójdźcie! głosem, który rozpoznaliśmy obaj jako głos Ustany. Nie pytając mnie o radę, Leon skręcił w bok i poszedł za nią. Zdjęty przestrachem zdecydowałem się i ja podążyć za nimi. Leopard sunął na czworakach z jakie pięćdziesiąt kroków — przestrzeń dostateczną, aby być poza obrębem światła ogniska i pochodni — i tu zatrzymał się, czekając na Leona.

— Och! panie mój! — usłyszałem jej szept — nareszcie cię znalazłam! Posłuchaj! Grozi mi niebezpieczeństwo od TEJ, KTÓRA — WYDAJE — ROZKAZY. Zapewne Pawian opowiedział ci, w jaki sposób rozłączyła mnie z tobą. Kocham cię, panie mój, i tyś jest moim na mocy obowiązującego w kraju tym zwyczaju. Ocaliłam ci życie! Mój Leonie, czy chcesz mnie teraz od siebie odpędzić?

— Przenigdy! — wykrzyknął Leon. — Zastanawiałem się, co się z tobą stało. Pójdźmy i rozmówmy się z Królową!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z ostatniej chwili.

Przed otwarciem Sejmu.

Dziś premjer Grabski wygłosi expose. — Nastroje i pogadanki polityczne.

Warszawa. (Telef. wł.) W ciągu wtorku toczyły się narady w poszczególnych klubach. Oczywiście, jak przed każdą sesją, ożywienie w całym Sejmie i w kołach politycznych było znaczne. We środę sesję rozpocznie premjer Grabski, wygłaszając expose, w którem zilustruje sytuację naszą międzynarodową, wewnętrzną, gospodarczą i finansową. O ile można wnioskować z rozmaitych rozmów, jest prawdopodobnem, że oświadczenie jego nie będzie przepojone optymizmem. Po wygłoszeniu expose Sejm we środę obrady przerwie.

Nie jest jeszcze ustalone, kiedy rozpoczną kluby debaty nad deklaracją rządu, czy na posiedzeniu piątkowem, czy wtorkowem. Istnieją bardzo poważne usiłowania, ażeby debaty przenieść na przyszły tydzień. Sprawę tę zadecyduje konwent seniorów, który się zbierze we środę w południe. O sytuacji politycznej premjer zaznajomił grono posłów na wieczerzy, którą urządził u siebie w poniedziałek wieczorem. We wtorek wieczorem grono posłów otrzymało zaproszenie na pogawędkę polityczną do Belwederu u p. Prezydenta Rzeczypospolitej. Wśród innych posłów otrzymał zaproszenie pos. Antoni Wasyńczuk (klub ukraiński)).

RADA NACZ. CHRZ. DEM. O KONGRESIE.

W ciagu wtor[illegible] Rada n[illegible] Chrz. Dem. nad [illegible] organizacyjn[illegible] w chwili, gdy nam telefonuje nasz korespondent — godz. 6 wiecz. — rozpatrywana jest kwestja terminu przyszłego kongresu. Prawdopodobnie odbędzie się on w pierwszą niedzielę kwietnia. Decyzja do chwili obecnej jeszcze nie zapadła.

Klub chrz.-nar. i klub Zw. lud.-narod. odbyły zebrania informacyjne. Na posiedzeniu Koła żydowskiego pos. Reich zdawał sprawozdanie z konferencji, którą odbył z premjerem Grabskim na temat postulatów żydowskich, spraw podatkowych i innych zagadnień aktualnych. W klubie ukraińskim wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja na temat zajść jeszcze przedwakacyjnych, które doprowdziły do rękoczynu.

N. P. R. żąda rozwiązania Sejmu.

Warszawa. (AW.) Rada Naczelna N. P. R. po długich i burzliwych naradach przyjęła rezolucję żądającą rozwiązania Sejmu. Uchwały Rady motywujące tę decyzję wyjaśniają, iż Sejm w obecnym składzie nie jest zdolny do utworzenia rządu parlamentarnego, opartego o polską większość demokratyczną.

RADA MIN. O RUSKIM UNIWERSYTECIE.

Warszawa. (Telef. wł.) Na czwartkowem posiedzeniu Rady ministrów będzie omawiana sprawa otwarcia uniwersytetu ruskiego.

Widmo strajku w Łodzi.

Wzrastająca drożyzna zmusiła robotników do wysunięcia żądań podwyżki płac o 15%. Wobec tego, że przemysłowcy, jak zwykle, staną na stanowisku negatywnem, zażądali robotnicy interwencji rządu. W tym celu wyjechali do Warszawy delegaci, którzy przedstawili ministrowi postulaty robotników.

Przedstawiciele robotników wskazywali, iż obecnie zmuszeni wzrastającą wciąż drożyzną włókniarze łódzcy zażądali wyrównania płac o 15 procent i od żądań tych odstąpić nie mogą, gdyż skazaniby byli na ciągłe głodowanie.

Mimo ciężkiego położenia robotnicy łódzcy postanowili wyczerpać wszelkie środki polubowne, zanim chwycą się strajku.

Jakkolwiek sytuacja nie uległa jeszcze zaostrzeniu, niemniej zwraca uwagę fakt, że mówi się już o strajku.

PRZEMYSŁOWCY ŁÓDZCY ODRZUCAJĄ POSTULATY ROBOTNIKÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) W Ministerstwie pracy odbyła się konferencja w sprawie sytuacji gospodarczej na terenie Łodzi. Przedstawiciele przemysłu oświadczyli, że położenie przemysłu włókienniczego jest nadal ciężkie i że wobec postulatów robotniczych muszą zająć stanowisko negatywne. Fabryki zrzeszone w wielkim przemyśle są uruchomione obecnie zaledwie do 75%, średni zaś przemysł pracuje przeważnie w 50 procentach. W takich warunkach wszelkie podwyżki płac robotniczych byłyby zabójcze dla przemysłu włókienniczego.

Robotnicy budowlani otrzymali podwyżkę.

Warszawa. (Telef. wł.) W Katowicach odbył się sąd rozjemczy dla rozstrzygnięcia zatargu w przemyśle budowlanym, powstałym na tle żądań robotników o 15% podwyżki. Ponieważ starania nie mogły dojść do porozumienia, sąd rozjemczy uznał konieczność podwyżki płac robotników o 10%. Robotnicy wrócili do pracy.

O WYSOKOŚĆ ZAROBKÓW W GÓRNICTWIE.

Warszawa. (Telef. wł.) W Dąbrowie Górniczej odbyła się konferencja z udziałem Rady Zjazdu przemysłowców górniczych. Przedmiotem obrad była sprawa wysokości zarobków w przemyśle górniczym w październiku i listopadzie. Przedstawiciele robotników postawili ponownie sprawę wypłat robotniczych, żądając cofnięcia zarządzenia co do wypłaty zarobków w soboty za sześciogodzinny dzień i przywrócenia wypłaty za 8 godzin. Przemysłowcy wypowiedzieli się, że powyższa sprawa była przedyskutowana w Ministerstwie pracy w Warszawie i że nie mogą zmieniać swego stanowiska, a zmienią je wówczas, gdy sąd rozjemczy uzna, że przemysłowcy postąpili niezgodnie z prawem, albo z umową zbiorową, przez nich podpisaną i że sprawa wątpliwości co do opłat robotniczych będzie wniesiona do sądu, celem ostatecznego rozstrzygnięcia. Przedstawiciele robotników oświadczyli, że takie stanowisko przemysłowców ich nie zadawala i że uważają je za naruszenie umowy zbiorowej i że w takich warunkach nie mogą prowadzić rokowań.

Warszawa. (Telef. wł.) Dyrektor Muzeum Rapperswylskiego, Żmigrodzki, wykonał medal na cześć Sienkiewicza. Z jednej strony jest na medalu portret mistrza, a z drugiej dwie pochodnie, a w środku orzeł. Medal odbito w 100 egzemplarzach.

ZAMACHY SZWEDZKIE NA NASZ PRZEMYSŁ ZAPAŁKOWY.

Jak wiadomo, w Warszawie toczą się obecnie rokowania polsko-szwedzkie o traktat handlowy. W związku z tem zasługują na uwagę informacje, jakie się pojawiły w prasie. Oto delegacja szwedzka zainteresowała się przedewszystkiem sprawą projektowanego monopolu zapałczanego. Szwedzi mieli wyrazić gotowość wydzierżawienia tego monopolu na dłuższy szereg lat, przyczem zobowiązują się wybudować szereg nowych fabryk.

Cała ta sprawa wymaga pewnego komentarza. Już od dłuższego czasu pojawiały się pogłoski o planowanem wykupnie naszego przemysłu zapałczanego przez Szwedów. Pogłoski te okazały się na razie przedwczesne o tyle, że Szwedzi zdołali nabyć tylko kilka naszych fabryk zapałek. Faktem jest, że Szwedzi mają apetyt na nasz przemysł zapałczany, gdyż ten robi im skuteczną konkurencję na rynkach światowych, nie mówiąc już o rynku polskim. Dlatego też chętnie korzystają z nadarzającej się sposobności, aby opanować nasz rynek przez dostanie w swoje ręce monopolu zapałczanego i zgniecenie niewygodnego konkurenta. Rzecz jasna, że tego rodzaju kombinacja grozi niechybną zagładą tej gałęzi przemysłu. na co rząd nie powinien absolutnie pozwolić choćby nawet Szwedzi występowali z najbardziej korzystnemi ofertami.

Międzynarodówka w obronie cywilizacji.

W dniu 22 b. m. zostanie otwarty w Paryżu Międzynarodowy Kongres Zasobów (Forces) gospodarczych i Grup obrony porządku. Kongres ten, który będzie obradował przez 4 dni, ma na celu stworzenie organizacji międzynarodowej dla obrony zasad współczesnej cywilizacji (Prawa, Sprawiedliwości i Solidarności) opierając się na następujących doktrynach:

Pokój międzynarodowy i pokój wewnętrzny,
Zbliżenie się narodów, przy zachowaniu idei języny i narodowych tradycyj,
Solidarność społeczna,
Zwalczanie idei walki klas i wojny domowej,
Współpraca klas,
Obrona prawa własności prywatnej we wszystkich jej formach przeciw socjalizacji i komunizacji dóbr.

Do chwili obecnej 30 narodów obiecało przysłać na zjazd delegatów.

Organizatorzy zjazdu są przekonani, że stworzą ruch, którego siła i wpływ na opinję publiczną zdoła spełnić zadanie, jakie wzięła na siebie w teorji Liga Narodów, której członkami są jedynie rządy. Ruch ten powołałby do pracy nad utrzymaniem zdobyczy cywilizacji, te sfery, które winny odgrywać rolę kierowniczą, a więc pracowników umysłowych, wytwórców, mieszczan i inteligentnych robotników.

W komitecie organizacyjnym zasiadają przedstawiciele następujących państw: Churchman (Anglja), Louvain (Belgja), Stucchi (Włochy), De La Pena (Hiszpanja), Suligowski (Polska), Książę Brancovan Micesco (Rumunja), Van Beers (Holandja), Cagianut (Szwajcarja), Oerstedt (Danja), Zilicki (Czechosłowacja), Stojanowicz (Jugosławja), Kammer (Austrja), Halom (Węgry), Erhardt (Łotwa), Aletras (Grecja), baron Jaquinot (Luksemburg). Francję reprezentuje oraz przewodniczy w tym komitecie Jean Larmeroux, prezes międzynarodowej unji właścicieli realności.

Adres Komitetu Organizacyjnego: Paryż VII-e 12 rue Sédillot.

Po zamknięciu kroniki.

WYKŁAD KS. PROF. HORTYŃSKIEGO. Staraniem Sekretarjatu jeneralnego Towarzystwa naukowego im. Papieża Benedykta XV, będzie ksiądz prof. Hortyński tłómaczył i objaśniał dzieło św. Tomasza z Akwinu p. t. „Summa contra gentiles". Wykład dzisiaj we środę o godzinie 7-ej wieczór w Collegium Novum w sali Nr 3.

ODCZYT KS. F. MACHAYA o wychodźtwie polskiem we Francji odbędzie się we czwartek o godz. 7 wieczór w sali Kopernika U. J. Wstęp 2 złote (dla młodzieży szkolnej i akad. 1 złoty), przeznaczony na cele Tow. Kresów Południowych.

Z POBYTU MIN. KIEDRONIA W KRAKOWIE. Dnia 21 b. m. minister przemysłu i handlu pan Kiedroń wyjechał o godz. 8 rano samochodem przez Skawinę, Spytkowice, Zator, Oświęcim, Rajsko do kopalni w Brzeszczach (powiat oświęcimski). Po zwiedzeniu tej kopalni udał się do kopalni w Libiążu, a o godz. 14 do Chrzanowa, celem zwiedzenia fabryki lokomotyw. Wieczorem wrócił p. minister przez Krzeszowice do Krakowa i wziął udział w raucie, wydanym przez Izbę handlową i przemysłową.

ROZPRAWA NA TLE WYPADKÓW LISTOPADOWYCH. W sądzie okr. karnym, przed s. s. o. Stuberem toczyła się rozprawa przeciw Janowi Lendzie, dozorcy domu, oskarżonemu o zbrodnię z par. 212 uk. Według aktu oskarżenia, Lenda w dniu 6 listopada ub. roku, podczas rozruchów ulicznych nie chciał wpuścić cofających się policjantów do bramy domu pod l. 1 przy ul. Garbarskiej. Kiedy kilkunastu posterunkowych dostało się siłą do sieni, oskarżony nie chciał dać im klucza do bramy, wołając: „strzelaliście do robotników, a teraz się boicie!" Na rozprawie posterunkowi Pałka i Szewczow zmienili swoje pierwotne zeznania, wobec czego trybunał Lendę uwolnił.

Z TARGU. Wczorajszy targ nie był zbyt ruchliwy. Zwieziono stosunkowo szczupłą ilość produktów, których cena utrzymała się jednak na niezmienionym poziomie. Płacono: za litr mleka zbieranego 15—20 gr., niezbieranego 20—25 gr., zsiadłego 15—20 gr., śmietany słodkiej 50—60 gr., kwaśnej 1.60— 2 zł., 1 kg. masła 4.50—5 zł., sera 80—1 zł., jaja sztuka 17—18 gr. Drób: kura 5—8 zł., para kurcząt 3—5 zł., kaczka 4—6 zł., gęś 5—8 zł., indyk 8—12 zł., perlica 3—5 zł.

Ceny ogłoszeń

Zwykłe	10 gr.
Nekrologi	20 „
Nadesłane	25 „

za 1 wiersz milimetrowy

Układ tabelaryczny 50 % drożej, zamiejscowe . . . 30 % „

1 zł. — 1,800.000 Mp.

Po kronice	30 gr.
Na 1 stronie	40 „
Drobne od słowa	7 „

Ceny ogłoszeń

Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

9
133

Oszczędzacie dużo pieniędzy



jeśli nosicie obcasy i zelówki gumowe

BERSON

Grzebienie

szyldkretowe, z kości słoniowej — rogowe, celuloidowe i kauczukowe

POLECA

Stefan Porębski, Kraków, Rynek 32.

Polska Linja Lotnicza „AEROLLOYD“

ROZKŁAD LOTOW NA ROK 1924.

ważny od dnia 16 września.

Komunikacja codzienna z wyjątkiem niedziel.

Kierunek lotów:



Rozkład lotów:

Czas	Kierunek	Czas	Cena biletu w zł.
14·30 / 17·30	Warszawa / Gdańsk	12·00 / 9·00	65
14·00 / 17·00	Warszawa / Lwów	12·00 / 9·00	65
9·30 / 12·00	Warszawa / Kraków	16·30 / 14·00	50

UWAGI: Zniżkę 50% otrzymują w roku b. za przedstawieniem legitymacji:

1) Senatorowie i Posłowie sejmowi
2) Oficerowie W. P., Urzędnicy państwowi i samorządowi
3) Członkowie Ligi Obrony P. P. i Aeroklubu
4) Inwalidzi wojenni.

Przewóz pasażerów, poczty lotniczej i towarów.

Pocztę lotniczą należy nadawać w Głównych Urzędach Pocztowych.

Pocztę i towary dostawia się w tym samym dniu.

Informacje:

WARSZAWA, Nowy Swiat Nr 24, tel. 9—00
LWOW, Hotel George'a, ul. Legjonów, tel. 6—10
GDAŃSK-WRZESZCZ, Lotnisko, tel. 27—46
KRAKÓW, Biuro Kolejowe, ul. Szpitalna Nr 36, tel. 25—00.

ZARZĄD
Warszawa, Nowy Swiat 24.

NA RATY! NA RATY!

Ubrania frakowe, smokingowe, marynarkowe, zarzutki, palta, wierzchy na futra oraz mundury wojskowe z doborowych materjałów na zamówienia poleca 1049

Antoni Malarz Grodzka 59, II. p.

Reklama dźwignią!

Osoba inteligentna w średnim wieku, córka organisty, zna się na gospodarstwie wiejskiem i domowem, gotuje bardzo dobrze — obejmie posadę jako gospodyni najchętniej na probostwo od 1 listopada. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Głosu Narodu“ pod „P. Z. 1495

Gospodyni pracowita przyjmie posadę na małej plebanji wiejskiej najpóźniej od nowego roku adresować proszę, Walenty Pałka, Wola Zacharjaszewska, p. Michałowice, k. Krakowa „dla gospodyni“. 1480

Ofiara wojny światowej 70-letni staruszek utraciwszy wszystko nawet i zdrowie powróciwszy do ojczyzny błaga o pomoc. Łaskawe datki do Adm. pod „WYGNANIEC“ 1941

Poszukuje się odbiorców na mleko niezbierane

100-200 litrów dziennie, latem więcej.

Zarząd dóbr GUMNISKA
p. Tarnów. 1493

Spolszczenie przemysłu Górnego Śląska

winno kroczyć drogami zdobycia przez polski przemysł i handel wszystkich dostaw do fabryk, hut i kopalń śląskich.

Przemysł górnośląski nie zna

polskich źródeł zakupu dla zaspokojenia swych potrzeb.

Ogłaszajcie się w czasopiśmie fachowem

„PRZEMYSŁ i HANDEL GÓRNOŚLĄSKI“

Dwutygodnik ten, jako organ czołowych związków przemysłowych i handlowych na Śląsku, ukazuje się w dwóch oddzielnych wydaniach, w polskim i niemieckim, i w wielkim nakładzie dociera do wszystkich interesowanych kół gospodarczych tak w Polsce, jak i zagranicą.

Ogłoszenia zamieszczone w

„PRZEMYŚLE i HANDLU GÓRNOŚLĄSKIM“

odnoszą pożądany rezultat. — Żądajcie ofert i zeszytów okazowych, które wysyła **bezpłatnie**

Administracja w Katowicach, ulica Sobieskiego 17. Telefon Nr. 962.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.